Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

ROK XXVII | Piątek 18 września 1936 r. | Nr. 255

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Opłata pocz. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

Pogłoski o zmianach w Rządzie
Czynniki miarodajne zaprzeczają

WARSZAWA, 17.9. (tel. wł.) W kołach politycznych wywołała duże wrażenie wiadomość o mających nastąpić zmianach w gabinecie.

Wedle wiadomości podanej przez krakowski „IKC“ miałby ustąpić ze stanowiska szefa gabinetu gen. Sławoj-Składkowski z powodu złego stanu zdrowia, a stanowisko premiera objąć by miał półk. Koc.

W dniu wczorajszym źródła urzędowe dementowały stanowczo tę wiadomość, zaprzeczając kategorycznie pogłoskom.

Nie mniej jednak utrzymuje się wersja, iż z końcem miesiąca nastąpić mogą pewne przesunięcia na ministerialnych stanowiskach. Osoba płk. Koca, jednego z najbliższych współpracowników gen. Śmigłego-Rydza upatrzona jest podobno na stanowisko szefa Rządu. Nie nastąpi jednak wcześniej aniżeli opublikowanie nowych zasad organizacji społeczeństwa.

Minister Kwiatkowski w wypadku rekonstrukcji gabinetu miałby pozostać na dotychczasowym stanowisku, jako kontynuator obecnej polityki gospodarczej.

Wszystkie pogłoski na temat zmian w Rządzie, jak informują czynniki dobrze poinformowane, są luźnymi pogłoskami opartymi wyłącznie na domysłach. W każdym razie, w najbliższych dniach zmiany żadne nie nastąpią chociażby z tego powodu, iż P. Prezydent Rzpltej opuścił na kilka dni stolicę, wyjeżdżając do Białowieży na polowanie.

Wszystkie pogłoski o zmianach w Rządzie pozostały w związku z ostatnimi naradami na Zamku oraz zapowiedzianymi posiedzeniami Rady ministrów.

Wicepremier Kwiatkowski
NA URLOPIE

WARSZAWA. 17.9. (Tel. wł.) W związku z zakończeniem konferencji gospodarczej, w najbliższych dniach wyjeżdża wicepremier inż. Kwiatkowski na parotygodniowy urlop wypoczynkowy.

Dr. Drobner
ARESZTOWANY ZA AKCJĘ WYWROTOWĄ

KRAKÓW, 17.9 — Z polecenia prokuratora aresztowano socjalistycznego radnego miejskiego, dr. Bolesława Drobnera. Aresztowano go w związku z ostatnimi wystąpieniami.

W czasie rewizji, przeprowadzonej w mieszkaniu dr. Drobnera znaleziono szereg pism i ulotek o charakterze wywrotowym oraz jego osobiste prace w tym samym duchu.

Jak wiadomo, dr. Drobner należał do PPS. lewicy i miał być aresztowany już dawniej, lecz zniknął na pewien czas z Krakowa i wówczas przypuszczano, że zbiegł do Rosji. Podobno dr. Drobner był organizatorem dzikiego strajku w fabryce Zieleniewskiego.

Kpt. Janusz i por. Brenk
WRACAJĄ W SOBOTĘ

MOSKWA, 17.9. (tel. wł.) Załoga balonu LOPP. kpt. Janusz i por. Brenk przyjedzie z Archangielska do Moskwy jutro rano. W Moskwie aeronauci nasi zabawią cały dzień, jako goście ambasady polskiej i w piątek wieczorem wyjadą do Warszawy, do której przybędą w sobotę o godz. 9 wieczorem.

Okupacyjny strajk
W FABRYCE ZIELENIEWSKIEGO

KRAKÓW. 17.9. (Tel. wł.) Od dwóch tygodni już trwa strajk okupacyjny w fabryce „Zieleniewski, Fitzner i Gamper“ w Krakowie, wywołany przez grupę działaczy lewicowych na tle ostatnio powstałego zatargu w łonie związków zawodowych w Krakowie.

Mimo przeciwstawienia się strajkowi wszystkich ugrupowań robotniczych, okupacja fabryki trwa w dalszym ciągu. Stan ten odbija się fatalnie na samych robotnikach, którzy są pozbawieni zarobków.

Narodowe wojska hiszpańskie
przystępują do ataku na Madryt

PARYŻ. 17.9. — Według doniesień ze źródeł powstańczych wojska gen. Franco znajdowały się wczoraj wieczór 20 km. od Toledo. Jak podkreślają w głównej kwaterze wojsk operujących na tym odcinku zajęcie Toledo nastąpi w najbliższych dniach.

Akcja na Toledo przyśpieszona została głównie w celu przyjścia z pomocą powstańcom zamkniętym w Alcazar.

PARYŻ, 17.9. — Z Lizbony donoszą: Specjalny korespondent dziennika portugalskiego „O Seculo“ donosi z frontu pod Talavera, że powstańcy rozpoczęli wczoraj ofensywę w kierunku na Toledo. Pod gwałtownym ogniem artylerii wojsk powstańczych załamał się front wojsk rządowych, które wycofały się z pierwszych linii, pozostawiając na polu walki licznych zabitych i bogaty materiał wojenny.

BURGOS, 17.9. — Kolumna, idąca na pomoc powstańcom oblężonym w Oviedo, posunęła się w ciągu 15 dni o 20 km. Zajęła ona kolejno miejscowości: Pravia, Cornellana i Grado.

Walka na tym odcinku była szczególnie zacięta. Wszystkie pozycje musiały być zdobywane w walce na bagnety.— Wojska rządowe straciły tam dużą ilość materiału wojennego i jeńców. Do noszą dalej, że wojska rządowe, oblegające Oviedo zostały wczoraj odparte przez oblężonych, pozostawiając na placu wielu zabitych i 3 samochody pancerne. Przed rozpoczęciem marszu na Bilbao, powstańcy umacniają swe punkty wypadowe.

Główna kwatera powstańcza donosi że na froncie Talavera odparta została kolumna wojsk rządowych, która pozostawiła przeszło 130 zabitych. Oddziały rządowe podjęły kontr atak na kolumnę mjr. Manasteiro, zostały jednak odparte, tracąc 29 zabitych.

Radiostacja w la Corogna podaje, że lotnicy nacjonalistyczni bombardowali Ciudad Real i Alcazar San Juan, gdzie zniszczono 3 samoloty rządowe i spowodowano pożar składu gazoliny, zawierającego 5 milionów litrów.

Radiostacja w Tenerifie zapowiada rozpoczęcie ataku na Madryt.

Na front południowo-zachodni skierowano kilka tysięcy ludzi. Główna kwatera armii południowej, znajdująca się dotychczas w Talavera, przeniesiona została do Santa Olalla w odległości 65 km. od Madrytu. Potwierdza się wiadomość, że rząd madrycki nosił się z zamiarem przeniesienia się do Walencji, na co nie zgodzili się jednak członkowie milicji.

MAŁŻEŃSTWA WOJSKOWE

BARCELONA, 17.9 — Szereg milicjantów zawiera przed wyjazdem na front związki małżeńskie, których udzielają zazwyczaj komendanci koszar. Na froncie udzielają ślubów dowódcy centurii.

CZERWONE MILICJANTKI

BURGOS, 17.9. — Podczas walk dokoła Talavera wojska nacjonalistyczne stwierdziły obecność w szeregach nieprzyjacielskich wiele kobiet, z których część została zabita.

Płk. Yague polecił przyprowadzić do siebie pierwszą, wziętą do niewoli kobietę, aby ją osobiście wybadać. Przyprowadzono doń dwie milicjantki, które wzięto do niewoli, gdy strzegły ona pewnego domu na brzegu rzeki Tajo. Opowiedziały one, iż otrzymywały dziennie 10p esetów, a służba ich polegała głównie na pełnieniu warty.

KNICKEBOCKER W NIEWOLI

NOWY JORK, 17.9. — Nadeszła tu wiadomość, ż słynny reporter amerykański, Knickebocker, został wzięty do niewoli przez wojska powstańcze w Hiszpanii.

Sesja Ligi Narodów
Negus wysyła delegację

LONDYN. 17.9. Tutejsze poselstwo abisyńskie ogłosiło dziś oficjalny komunikat, że cesarz abisyński postanowił wysłać na zgromadzenie Rady Ligi Narodów delegację złożoną z trzech członków pod przewodnictwem tutejszego posła abisyńskiego dr. Martina.

RZYM. 17.9. Włoskie koła półurzędowe oświadczają, iż rząd włoski nie powziął jeszcze decyzji co do udziału Włoch w najbliższej sesji Rady i Zgromadzenia Ligi Narodów.

RZYM, 17.9. Rozeszły się tu pogłoski, że delegacja włoska weźmie udział w obradach Ligi Narodów dopiero wówczas, gdy przekona się, że delegacja abisyńska nie została dopuszczona przez komisję weryfikacyjną do udziału w pracach Zgromadzenia Ligi Narodów.

WYJAZD MIN. BECKA

WARSZAWA, 17.9. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym wyjechał do Genewy min. spraw zagranicznych p. Józef Beck, celem wzięcia udziału w posiedzeniu Rady i Zgromadzeniu Ligi Narodów.

Panu ministrowi towarzyszą Mieczysław Sędzielewski, kierownik referatu politycznego w gabinecie ministra i p. S. Siedlecki, sekretarz osobisty.

Zamieszki w Belgii
Starcia faszystów z komunistami

BRUKSELA, 17.9. (tel. wł.) W związku z powtarzającymi się w ostatnich czasach starciami między komunistami a faszystowskimi „rexistami“, władze belgijskie podjęły kroki, mające w przyszłości zapobiec dalszym zamieszkom.

We rodę odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którym minister sprawiedliwości przedstawił pierwsze zarządzenia, przewidujące wysokie kary przeciw mącicielom porządku publicznego.

Po naradzie ministrów premier van Zeeland oświadczył, że rząd zdecydowany jest wszelkimi środkami, jakie stoją do jego dyspozycji, nie dojuścić do zakłócenia porządku.

Katastrofa samochodowa
dyrektora Funduszu Pracy

LUBLIN, 17.9. — Do Lublina przybył na lustrację robót publicznych dyrektor głównego urzędu Funduszu Pracy p. min. Dolanowski.

Po zwiedzeniu odcinka prac przy regulacji Bystrzycy i Czerniejówki, p. min. Dolanowski w towarzystwie wojewody lubelskiego, p. dra Rożnieckiego udał się samochodem do Izbicy pow. krasnystawskiego.

Na szosie w pobliżu Krasnegostawu zdarzył się wypadek, który, na szczęście, nie pociągnął poważniejszych następstw. Spłoszony widokiem pędzącego samochodu koń chłopski zatarasował w pewnym momencie drogę. Szofer skręcił gwałtownie w bok i samochód wpadł do rowu wywracając się.

P. minister Dolanowski p. woj. Rożniecki i szofer odnieśli lekkie rany. W samochodzie wytłuczono szyby i połamano błotniki.

Po doraźnym opatrunku, p. min. Dolanowski wraz z wojewodą Rożnieckim pojechali tym samym samochodem do Krasnegostawu.

„Polityka zdrowego rozsądku"

„Min. Kwiatkowski ma twardą, ale szczęśliwą rękę"

WARSZAWA, 17.9. (Tel. wł.) W drugim dniu obrad konferencji informacyjnej w Min. skarbu pod przewodnictwem p. wicepremiera Kwiatkowskiego, prowadzona była dyskusja nad referatami. Uczestnicy konferencji wysłuchali przemówień przedstawicieli życia gospodarczego w osobach pp. Kajetana Morawskiego, prezesa Związku Izb i Organizacji Rolniczych, Andrzeja Wierzbickiego, dyrektora Centralnego Związku Przemysłu Polskiego, prof. Adama Krzyżanowskiego, prezydenta Stefana Starzyńskiego, prezesa Związku Miast, rektora Witolda Staniewicza i b. min. Czesława Klarnera, prezesa Związku Izb Przemysłowo-Handlowych.

Prezes Kajetan Morawski zalecał ostrożność w optymizmie, panującym wśród ludności miast co do sytuacji w rolnictwie. Prezes p. Morawski podkreślił, że wzrost dochodu gotówkowego rolnictwa postępuje jeszcze powoli i da się oszacować na 8 proc. dochodu z r. 1928. Z tego wzrastającego dochodu rolnictwo musi „załatać dziury, które powstały" w budżetach gospodarstw rolnych, a jednocześnie wymaga się, aby z tego zwiększonego dochodu mogły być pokryte podatki, wierzytelności i zwiększone obroty. Poprawa w rolnictwie istnieje, ale jest jeszcze skromną roślinką, której nie należy obcinać gałązek i przygniatać ciężarami.

Dyrektor A. Wierzbicki wyraził pogląd, że nie ma istotnie lepszego określenia na kierunek naszej polityki gospodarczej, jak określenie „polityki zdrowego rozsądku", którą przeciwstawić należy t. zw. powszechnemu przekonaniu o możliwości prowadzenia polityki bardziej efektownej.

Profesor Adam Krzyżanowski zaznaczył, że należy pamiętać o powiedzeniu „wedle stawu grobla". Warunki sytuacji polskiej sprawiają, że poprawa gospodarcza nie rozwija się szybko, ale trzeba pamiętać, że są kraje, których stosunki są jeszcze gorsze.

Prezydent Starzyński polemizował z zapytaniami uczestników konferencji po wygłoszonych referatach, które zdawały się osłabiać świadomość poprawy. Poprawa ta istnieje i rozwija się od 1982 r., a obecnie zaczyna ją odczuwać również rolnictwo.

Rektor prof. Staniewicz podkreślił, że poprawy koniunktury nie można zmarnować. Trzeba dążyć do przywrócenia opłacalności w rolnictwie.

Prezes Klarner stwierdza dużą stabilizację zjawisk gospodarczych, która nastąpiła po długich zabiegach deflacyjnych. Efekt deflacji osiągnięto. Mamy zrównoważony budżet państwa, co jest podstawowym warunkiem we wszelkiej pracy gospodarczej. Minister Kwiatkowski ma twardą, ale szczęśliwą rękę. Mówi się, że poprawa w Polsce jest mała, ale też i poziom, z którego wyszliśmy był bardzo niski. Polska odrobiła już około 40 proc. tego, co straciła od 1928 roku.

Prezes Wiktor Przedpełski podnosi, iż po raz pierwszy podczas ostatnich kilku lat dyskutuje się na temat, czy poprawa sytuacji jest większa, czy mniejsza.

Prezes Ciszewski mówił o sytuacji w przemyśle węglowym, charakteryzując spadek pogotowia wytwórczego w tym przemyśle oraz ceny węgla w kraju i zagranicą. Po omówieniu postulatów w sprawie sześciogodzinnego dnia pracy w kopalniach węgla i spraw podatkowych w przemyśle, mówca wypowiedział się za utrzymaniem organizacji kartelowych, uważając, że w pewnych warunkach tylko w tej drodze można utrzymać pogotowie wytwórcze.

W sprawie sporu między przemysłem a rolnictwem, co do pierwszeństwa, które w polityce gospodarczej należy dać jednej czy drugiej gałęzi gospodarstwa narodowego, zabrał głos p. minister rolnictwa Juljusz Poniatowski. Pan minister oświadczył, że sprawa uprzemysłowienia i rozwoju w przemyśle jest ważna nie tylko dla całości gospodarstwa narodowego, ale i dla wsi. Rolnicy mają tę świadomość. Chcieliby widzieć podwojenie dochodu miast i przemysłu, choćby dlatego, aby wzmożona chłonność miast zmniejszyła zależność rolnictwa od eksportu. Ale w dążnościach tych przemysł nie może być otaczany przesadną opieką. Spór między rolnictwem i przemysłem często jałowy — jeśli już ma być prowadzony — winien być nacechowany poczuciem świadomości wzajemnych ofiar. W żadnym przypadku nie można działać w ten sposób, aby podcinać korzenie tej dużej części gospodarstwa narodowego jaką jest rolnictwo.

Wiceminister Tadeusz Lechnicki odpowiedział pp. Wierzbickiemu i Ciszewskiemu.

Prezes Związku banków, p. Wacław Fajans, omówił zagadnienie rynku pieniężnego, kredytu oraz sytuację bankowości prywatnej.

Po przemówieniach pp. prezesa Bohdana Stypińskiego i dyr. Tadeusza Zamoyskiego, p. wicepremier Kwiatkowski zamknął konferencję podsumowując w krótkim przemówieniu jej rezultaty:

„Tematy — mówił p. wicepremier — które były poruszane na tej konferencji, nie są wyczerpane. Ożywiona dyskusja wykazała że dużo wzajemnie mamy sobie do powiedzenia i to nie na temat zagadnień teoretycznych, ale na temat faktów, które się dziś stają i są naszą rzeczywistością.

Trzy przede wszystkiem fakty zostały wyświetlone i ustalone, jako wynik wspólnego naszego poglądu:

1) stwierdzamy powszechną poprawę ekonomiczną w Polsce i możliwości dalszej, może nawet znaczniejszej poprawy. Stwierdzamy to, formułując zarazem stanowcze ostrzeżenie przeciwko zbytniemu optymizmowi, który w przeszłości był powodem pewnych zasadniczych popełnianych przez nas błędów, jak lekkomyślne zadłużanie się, dopuszczanie do rozbudowy w kosztach własnych różnych kosztów pomocniczych i t. d.

2) Wobec ustalenia powyższego faktu przywiązujemy większą wagę do przyszłości i dążymy do ostatecznego zlikwidowania wszystkiego, co jest przeszłością. Stwierdzamy zarazem, że pracując dla tej przyszłości, nie powinniśmy zmarnować żadnej nadarzającej się okoliczności.

3) Stwierdzamy, że istnieje wielokrotna współzależność rozwoju państwa i gospodarstwa krajowego, współzależność przemysłu i rolnictwa, pracy i kapitału, rynku wewnętrznego i eksportu. Jeżeli tak jest — musimy szukać stabilizacji w zakresie poszczególnych elementów gospodarczych, aby móc pracować normalnie i równomiernie iść naprzód we wszystkich dziedzinach.

Apelem, aby wszyscy uczestnicy konferencji na swych odcinkach współpracę tę kontynuowali i aby mniej było walki o teorię optymizmu, czy pesymizmu, a więcej wysiłku o wyniki pracy — zakończył p. wicepremier dwudniowe obrady.

Zbrodnia czy ucieczka?

WARSZAWA, 17.9. (tel. wł.) Do policji zgłosił się 41-letni Edward Otto konduktor międzynarodowych wagonów sypialnych, zamieszkały w willi własnej przy ul. Mickiewicza 18 w Żbikowie (pod Pruszkowem) z prośbą o odszukanie żony jego i dwóch synków.

Otto przed 8 laty ożenił się z młodszą od siebie o 15 lat kobietą. Małżonkowie mają dwóch synków — 7-letniego Jerzyka i 6-letniego Tadeusza.

Otto z racji swego zajęcia, nie bywał w domu po kilka dni. Dochodziły go słuchy, że żona jego Leokadia, dość często wyjeżdża do Warszawy i przebywa na dancingach.

Ostatnio przedstawiony mu został przez żonę znajomy Kazimierz Jesiołowski, lat 29, bez stałego zajęcia. Gdy Otto powrócił onegdaj z drogi, zastał dom zupełnie ogołocony ze wszystkich mebli. Wraz z rzeczami znikła żona i jego synkowie. Poza tym znikły oszczędności, które były przechowywane w skrytce, wiadomej tylko Ottowi i żonie. Ze skrytki znikło: 100 dolarów w złocie, 1000 zł. i biżuteria.

Policja prowadząc dochodzenie ustaliła, że rzeczy były załadowane na wóz i wynajęty furman miał odwieźć rzeczy do Warszawy, jednak dojechał do szosy warszawskiej pod Włochami, asystujący zaś Jesiołowski polecił furmanowi skręcić w przeciwnym kierunku i dojechali do Łowicza.

W Łowiczu oczekiwał samochód ciężarowy, na który przeładowano rzeczy i samochód odjechał szosą poznańską.

Otto przypuszcza, że żona jego Leokadia i dzieci pod terorem opuścili mieszkanie. Wszelki ślad za Leokadią Otto dziećmi i Jesiołowskim zaginął.

Centrala służby śledczej za zaginionymi rozesłała radiogramy do komend i posterunków.

Istnieje przypuszczenie, że Leokadia Otto i dzieci mogły paść ofiarą zbrodni. W przeddzień zaginięcia przed willą Otta widziano samochód zakryty.

KTO WYGRAŁ?

Wczoraj, w ósmym dniu ciągnienia 4 klasy 36 polskiej loterii państwowej większe wygrane padły na numery następujące:

Po 20.000 zł. na n-ry: 119512 134973 154269.

Po 10.000 zł. na n-ry: 109914 144089 142927 147088.

Po 5000 zł. na n-ry: 5741 33121 39166

Po 2000 zł. na n-ry: 38388 46269 62702 80803 81466 83563 94012 95568 101977 118778 136387 139097 168986 175744 170453 180516.

Po 1000 zł. na n-ry: 7632 17734 33727 65334 66442 66579 73370 77501 79156 79185 85109 90319 90408 94617 118610 123269 124969 127204 149528 160664 172208 184569 185041 191246 192055 194256 194551.

ANTONI HRAM

Śpiewak w masce

33) POWIEŚĆ

Nie wiem co będzie dalej. Chwilowo udało mi się nakłonić zrozpaczonego ojca, aby zaniechał daremnych poszukiwań i choć trochę odpoczął. Leży w następnym pokoju, lecz obawiam się, że wkrótce rozpocznie poszukiwania na nowo... Co mam robić, doktorze?... Zaklinam pana na wszystko, abyś zechciał przyjść mi z pomocą. Jestem tu sama, słaba i niezaradna kobieta, w dodatku z okropnym lękiem w sercu o zdrowie, a może i życie ukochanego ojca... — Rozpłakała się, nie mogąc snać dłużej panować nad nerwami.

Łęckiemu zrobiło się szczerze żal tej młodej, zlęknionej dziewczyny. Chciał ją pocieszyć, ale nie mógł znaleźć odpowiednich słów, więc tylko z współczuciem spoglądał na swą rozmówczynię.

— Co mam czynić, doktorze? — powtórzyła Hanka swoje pytanie, podnosząc na Mikołaja załzawione, chabrowe oczy.

— Proszę ... pani ... się niepokoić — zdobył się na pierwszą odpowiedź. — Nic strasznego nie zaszło — mam na myśli stan zdrowia pani ojca — wyjaśnił — i przypuszczam, że skoro pani dalej otoczy go tą samą opieką, nic groźnego stać się nie może. Chwilowa afektacja, którą czas najlepiej uleczy.

— Pan nie zna mego ojca — zauważyła Hanka z powątpiewaniem.

— W żadnym wypadku nie odmówię pani swojej pomocy, jeśli tego zajdzie potrzeba — rzekł, powstając. — Czy to tutaj? — zapytał, kierując się w stronę drzwi, wiodących do sypialnego pokoju.

Dziewczyna ostrożnie uchyliła drzwi, poczem obydwoje cicho wsunęli się do pokoju.

Hrabia Zabierzański spał na tapczanie, a jego równy, spokojny oddech upewnił Łęckiego, że po ciężkich, wyczerpujących moralnie i fizycznie, przeżyciach, nadeszło pożądane odprężenie rozstrojonych nerwów.

— Upewniam panią, że panu hrabiemu nic w tej chwili nie grozi. Przypuszczam, że pokrzepiający sen przyniesie mu znaczną ulgę. Zresztą jestem do dyspozycji państwa; proszę tylko zadzwonić. — Pożegnał się, rzucił jej jeszcze od drzwi kilka wyrazów pociechy i wyszedł.

Hanka stała jeszcze jakiś czas w drzwiach, dokąd Łęcki nie zniknął na zakręcie długiego korytarza.

Lecz właśnie w tej chwili, kiedy miała już powrócić do pokoju, uchyliły się drzwi przeciwległego numeru i ukazał się w nich ten sam młody człowiek, którego Hanka spotkała przed miesiącem, podczas spaceru na leśnej polanie w Zabierzanach.

— Gość Krzosów — przemknęło jej przez głowę.

Tymczasem ów młodzieniec, jakby nie dostrzegając zaskoczonej dziewczyny, szybko przeszedł obok i w kilka sekund później zniknął w tem samem miejscu, gdzie straciła z oczu Łęckiego.

I nie wiedzieć czemu Hanka pod wpływem tego odkrycia doznała wielkiej ulgi. Nie rozumiała wprawdzie przyczyny tego stanu, a jednak czuła wyraźnie, że straszny lęk, jaki od chwili wyjazdu Liljany zagnieździł się w jej sercu, przerodził się nagle w uczucie ... radości. Wprost podświadomie wyczuwała, że ktoś bliski, chociaż nieznany, roztoczył nad nią opiekę, wobec czego może być spokojną o niewiadome jutro.

Może to wypływało z chorobliwego przewrażliwienia ostatniemi wypadkami, które naprzemian wzniecało w duszy dziewczyny to lęk, to znów chwilowe ukojenie, a może instynkt kobiecy mówił jej, że nie jest samą, opuszczoną w nieszczęściu. Dość na tem, że Hanka, wchodząc spowrotem do pokoju, nie miała już w oczach tego panicznego wprost lęku, który ciało przyprawiał o drżenie i rwał na strzępy oszalałe myśli pod czaszką.

Weszła do sypialni ojca i usiadła na krześle obok śpiącego.

Ale hrabia Zabierzański, jakby wyczuwając przez sen troskliwe, pełne miłości i przywiązania spojrzenie córki, poruszył się, otworzył szeroko oczy i usiadł na tapczanie.

— Jesteś Haniu?... — raczej zapytał niż stwierdził, nie mogąc snać jeszcze powiązać ze sobą leniwych, sennych myśli.

— Jestem, ojczulku — usiadła obok niego i oparła mu na ramieniu swą popielato - złotą główkę.

JAK NASZE M. S. Z. OCENIA

znaczenie podróży paryskiej gen. Smigłego-Rydza

Do zgodnego chóru głosów oceniających pomyślne wyniki podróży gen. Gamelina oraz gen. Śmigłego - Rydza przybywa jeszcze jeden, tym razem naszego Ministerstwa spraw zagranicznych.

Za pośrednictwem półurzędowej Polskiej Informacji Politycznej dokonana została ocena wspomnianych podróży oraz sojuszu polsko - francuskiego w następujących słowach:

Nakreślona przez Marszałka Piłsudskiego linia wytyczna polityki polskiej zmierzająca do konsolidacji stosunków w interesującym Polskę rejonie Europy, znalazła silny wyraz w nadzwyczaj doniosłych rezultatach wizyty, złożonej generałowi Gamelin, szefowi Armii Francuskiej, przez generała Śmigłego - Rydza, Naczelnego Wodza Wojsk Polskich.

Nie ulega już dziś wątpliwości — stwierdzić to można z najżywszym zadowoleniem — że dzięki bezpośredniej wymianie zdań generała Śmigłego-Rydza z kierownikami Armii i Rządu francuskiego nastąpiło ożywienie sojuszu między Polską a Francją.

Sojusz ten zawarty był w roku 1921. Zawarty przez zwycięską w Wojnie Światowej Francję z Odrodzoną Polską, wprawdzie również zwycięską, lecz organizacyjnie — militarnie i politycznie — będącą dopiero u progu wytrwałych i konsekwentnych wysiłków lat późniejszych, a szczególnie dziesięciolecia 1926 — 1936.

Polska w ciągu tego całego okresu swej indywidualnej pracy wewnętrzno i zewnętrzno - politycznej nigdy nie kwestionowała istnienia sojuszu polsko-francuskiego i płynących zeń zasadniczych bilateralnych zobowiązań umownych.

Sojusz ten — nie zwrócony przeciw nikomu — miał i ma na celu skoordynowanie twórczych sił Polski i Francji w kierunku ugruntowania i rozbudowy pokoju i dobrobytu obu państw. Jedynie silna i niezależna politycznie Polska może być w sojuszu tym pełnowartościowym partnerem Francji, jak również z drugiej strony w interesie Polski leży pomyślny rozwój Francji i należnego jej stanowiska.

Bezpośrednie zetknięcie się kierowniczych czynników Francji wojskowej i politycznej z Naczelnym Wodzem — którego rola, w Polsce nie potrzebująca uzupełniających komentarzy, w tak szczery sposób została zrozumiana we Francji — przyczyniło się niewątpliwie w decydującej mierze do postanowień, powziętych przez Francję przed kilku dniami.

Ze strony Polski — Polski, która w trudnych dla siebie warunkach politycznych umiała stworzyć jeden z ważnych elementów pokoju, układając własnym wysiłkiem pozytywnie swe stosunki z obu wielkimi sąsiadami: wschodnim i zachodnim — fakt, iż dzięki pozytywnemu stanowisku rządu i narodu francuskiego sojusz polsko-francuski będzie mógł odgrywać rolę odpowiadającą jego znaczeniu dla obu krajów, musi wywołać uczucie szczerej satysfakcji oraz wdzięczności dla Wodza, który przez rzucenie na szalę swego osobistego wpływu i znaczenia tak decydująco wpłynął na ułożenie się współżycia między obydwoma państwami.

Przytoczona enuncjacja kładzie kres pogłoskom rozsiewanym — być może przez złośliwych ludzi. Okazuje się, że p. min. Beck cieszy się odnowieniem ducha przyjaźni pomiędzy Polską a Francją na równi z całym społeczeństwem. Jeżeli przy zapowiadanych zmianach w gabinecie zachowa on nadal stanowisko ministra spraw zagranicznych będzie to dowodem, że pragnie osobiście prostować odchylenie naszej polityki zagranicznej i wprowadzić ją znowu z niewiadomo dokąd wiodących ścieżek na twardą i pewną drogę sojuszu polsko - francuskiego wytyczoną wiekową tradycją.

Już wiedzą dokładnie

ile otrzymamy i na co

Wizyta gen. Śmigłego - Rydza wciąż jeszcze znajduje echo w prasie zagranicznej. Omawiane są nie tylko jej skutki polityczne lecz również i natury gospodarczej.

Ostatnio organ finansowy londyńskiej „The Economist" zajmuje się szczegółowem zestawieniem wszystkich pozycji pożyczki, którą ma nam udzielić Francja oraz ich postacią. Według informacji angielskiego czasopisma uzyskać mamy:

450 milionów franków gotówką na inwestycje w polskim przemyśle zbrojeniowym;

375 milionów franków tytułem pokrycia dostawy Polsce surowców przez Rosję; sumę tę Francja ma zapłacić Rosji eksportem swych wyrobów;

975 milionów franków kredyt redyskontowy, który Banque de France ma otworzyć Bankowi Polskiemu;

975 milionów franków w postaci dostaw sprzętu wojennego przez przemysł francuski; dostawy te będą korzystały z gwarancji skarbu francuskiego.

Zastanawiającem jest, z jakiego źródła uzyskuje zagranica informacje o pożyczce. Przecież nasze koła zainteresowane zachowują całkowite milczenie. Z pewnością podobnie zachowują się koła francuskie.

I tam nie chcą

Z NIMI WSPÓŁPRACY

Szwajcarska partia socjalistyczna w Zurichu postanowiła zerwać pakt współpracy, wiążący ją z komunistami szwajcarskimi. Powyższą decyzję socjaliści umotywowali tym, iż komuniści szwajcarscy odnieśli się z sympatią do wyroku, wydanego w niedawnym procesie moskiewskim.

Popierajcie i zapisujcie się na członków L. O. P. P.

Przygotowanie akcji

pomocy zimowej bezrobotnym

Donosiliśmy już o podjęciu akcji, mającej zapewnić pomoc materialną dziesiątkom tysięcy bezrobotnych w okresie zimowym.

Dla skoordynowania tej akcji w najbliższym czasie stworzony zostanie ogólnopolski Komitet pomocy doraźnej dla bezrobotnych.

Dzięki dobrej pogodzie, roboty publiczne prowadzone są bez przerwy i w chwili obecnej ilość zatrudnionych bezrobotnych nie tylko, że nie uległa zmniejszeniu, lecz przeciwnie — nieznacznie zwiększyła się. Należy się spodziewać jeszcze większego zatrudnienia bezrobotnych w związku z kampanią cukrowniczą i robotami rolnymi.

Otrzeźwienie w Czechosłowacji

Konieczność unii celnej i handlowej

Wymownym świadectwem zmiany nastrojów wśród opini Czechosłowackiej jest artykuł, który ukazał się w poważnym organie sfer gospodarczych „Hospodarska Politika", a powtórzonym przez szereg dzienników czeskich.

Otóż wspomniane pismo dało wyraz przekonaniu, że obecnie po „wyprostowaniu" stosunków polsko - francuskich nadszedł czas, aby uregulować również wzajemne stosunki między Polską i Czechosłowacją.

„W przeszłości — pisze czeska gazeta — najważniejsza może przeszkoda tkwiła w tym, że zarówno po jednej, jak i pod drugiej stronie nie było ochoty do zawarcia aliansu wojskowego. Polska nie chciała brać na siebie naszych niebezpieczeństw, my nie chcieliśmy brać niebezpieczeństw polskich. Najnowsza historia pouczyła nas, że jest to sposób myślenia ludzi małych. Jeżeli przestanie istnieć samodzielna Polska, skończy się również istnienie samodzielnej Czechosłowacji. Losy obu państw są ściśle ze sobą złączone, chociaż psychika obu narodów jest w tym i owym różna".

„Hospodarska Politika" przemawia następnie za zawarciem **unii celnej i handlowej między Polską i Czechosłowacją, przez co na wielkim obszarze Europy powstałby jeden organizm gospodarczy.** Na zakończenie swych wywodów pismo czeskie wyraża przekonanie, że państwa Małej Ententy powinny współdziałać i przyczynić się do możliwie prędkiego uregulowania stosunków polsko - czechosłowackich.

Wierzą w dotrzymanie świętych umów

List pasterski biskupów niemieckich

W październiku odczytany ma być z ambon wszystkich kościołów katolickich w Niemczech dalszy list pasterski, wydany przez konferencję episkopatu niemieckiego w Fuldzie, omawiający obszernie zagadnienia szkół wyznaniowych w wychowaniu młodzieży.

List pasterski, który nie został dotychczas opublikowany w prasie, zwraca się stanowczo przeciwko wrogom szkół wyznaniowych i uzasadnia żądanie kół katolickich co do ich utrzymania oraz powołuje się na encyklikę papieską z dnia 31 grudnia 1929 r. o chrześcijańskim wychowaniu młodzieży oraz na prawo kanoniczne Kościoła katolickiego.

Powołując się na konkordat, zawarty między Watykanem a Rzeszą w r. 1933, episkopat niemiecki stwierdza, że żądania katolików co do utrzymania szkół wyznaniowych są oparte na prawie.

„Nikt z nas nie wierzy, by w Niemczech nie dotrzymano świętych umów. Mamy nadzieję, że rząd Rzeszy na mocy podpisanych zobowiązań uchyli usiłowania idące w kierunku zwalczania za pomocą niedopuszczalnych środków szkoły wyznaniowej".

W końcu list pasterski stwierdza, że podział Niemców na dwa wyznania jest najboleśniejszą raną narodu niemieckiego. Żadna jednak siła ziemska nie jest w stanie zmienić tego losu Niemiec. Usiłowania odebrania narodowi przyrodzonej religii za pomocą szkoły doprowadzą tylko do pogłębienia zróżniczkowania".

Czy echa afery

PARYLEWICZOWEJ

Przed niedawnym czasem donosiliśmy o zawieszeniu w czynnościach urzędowych prezesa Sądu okręgowego w Wilnie Kaduszkiewicza oraz prezesa Sądu apelacyjnego Wyszyńskiego.

Obecnie urzędowo zostało ogłoszone że obaj wymienieni prezesi przeniesieni zostali w stan spoczynku.

Liga Narodów obraduje

Na porządku dziennym sprawa reformy paktu Ligi

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się 93 zwyczajna sesja Rady Ligi Narodów. Na porządku dziennym, prócz spraw administracyjnych i budżetowych, znajduje się szereg raportów komitetu rady, sprawa incydentu z krążownikiem „Leipzig" sprawa reformy paktu i sprawa traktatów lokarneńskich.

W poniedziałek, 21 bm., rozpocznie się 17 sesja Zgromadzenia Ligi Narodów. W pierwszym rzędzie Zgromadzenie wybierze przewodniczącego. Najpoważniejszym kandydatem jest min spraw zagr. Argentyny p. Saaverra Lamas. Następnie zgromadzenie rozpatrzy raport sekretarza generalnego, dotyczący działalności Ligi Narodów od ostatniego zgromadzenia i dokona wyboru nowych członków Rady Ligi. Po tym zgromadzenie wybierze 3 członków trybunału międzynarodowego w Hadze na miejsce zwolnione wskutek śmierci dr. Schueckinga (Niemcy) i dymisji p. Kelloga (St. Zjednoczone) i p. Wanga (Chiny). Na porządku dziennym zgromadzenia znajduje się poza tym sprawa zakazu dostarczania broni i materiałów wojennych stronom walczącym, sprawa dostosowania paktu Ligi do paktu Kelloga i traktatu zawartego w Rio de Janeiro w r. 1933. Poza tym zgromadzenie rozpatrzy sprawę definitywnego załatwienia dodatkowego miejsca nie stałego w Radzie Ligi Narodów, które zajmowała obecnie Portugalia i sprawę utworzenia nie stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów dla Azji, wreszcie sprawę reformy paktu Ligi.

„Ostateczna propozycja" Hitlera

pod adresem Francji

W kołach politycznych Paryża obiega wiadomość, jakoby kanclerz Hitler w najbliższym czasie zwrócić się miał do rządu francuskiego z jeszcze jedną ofertą: „ostateczną propozycją pokojowej współpracy".

Według doniesień pism paryskich Hitler użyje w tym celu jednej z następujących form:

1) Zwykłą drogą dyplomatyczną za pośrednictwem przedstawiciel Rzeszy akredytowanych w Paryżu, 2) z końcem bieżącego miesiąca miałoby być zwołane nadzwyczajne posiedzenie Reichstagu, na którym kanclerz wygłosiłby przemówienie polityczne, zawierające nowy plan organizacji Europy, 3) Przemówienie takie miałoby nastąpić w czasie wielkich uroczystości dożynkowych, zapowiedzianych na pierwsze dni października w Burkenberg.

Jak pracują i bawią się junaczki

ODR-y (ochotnicze drużyny robotnicze) stanowią jeden z ważniejszych sposobów walki z analfabetyzmem wśród dorastającej młodzieży.

W założeniu i celach akcji zatrudnienia młodzieży z Funduszu Pracy idzie przede wszystkim o to, aby ten materiał ludzki rekrutujący się głównie ze sfer robotniczych, wydrzeć ulicy i nędzy, wychować odpowiednio i uspołecznić.

Do żeńskich obozów pracy przychodzą dziewczęta w wieku 16—21 lat, o poziomie 4 względnie 7 klas szkoły powszechnej, bez jakiegokolwiek fachowego przygotowania. Są to dziewczęta pozbawione domu, rodziny, element zarówno wiejski jak i miejski i trzeba im dać nie tylko pracę, ale i stworzyć podstawy jaśniejszej przyszłości. Należy obok dokształcenia ogólnego, wyszkolić je praktycznie, aby po opuszczeniu drużyny mogły naprawdę iść o własnych siłach.

Zależnie od charakteru ośrodka pracy, akcja ta natrafia na większe lub mniejsze trudności. W ośrodkach czysto rolniczych, jak np. w Gołębiowie, gdzie dziewczęta pracują niemal od świtu do nocy, dokształcanie odbywa się w nader trudnych warunkach, nabierając często cech fikcji. Bardzo sprawnie natomiast odbywa się w ośrodkach o charakterze mieszanym, jak Raszyn i Bieniewice koło Warszawy.

Obecnie jest w Polsce 6 żeńskich obozów pracy, skupiających około 700 junaczek. Są to ośrodki zamknięte w Gołębiowie, Raszynie, Bieniewicach, Dąbrowie Górniczej i Siemianowicach (na Śląsku) oraz jeden otwarty w Warszawie przy ul. Targowej.

Po 6 godzinach pracy w szwalni lub w ogrodzie odbywają się zajęcia kulturalno-oświatowe. Nastawienie młodzieży junackiej jest na wskroś praktyczne i pozytywne. Odrzuca ona wszystko, w czym wyczuwa bezwartościowe plewy duchowe, natomiast chłonie w siebie chciwie to, co może jej przydać się w walce z życiem. Okres przebywania w ośrodku obejmuje 2 lata i w ciągu tego okresu junaczka musi przejść 4 stopnie wyszkolenia, po których następuje zdanie próby i kolejny awans, łączący się także z podniesieniem płacy. Pęd do wiedzy i ciekawość życia są wśród tej młodzieży ogromne. Czując swoje braki i zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie pociąga w życiu brak kwalifikacyj fachowych, junaczki chciałyby wszystkiego się uczyć i wszystko wiedzieć.

Niestety, głód ten może być tylko w pewnej mierze zaspakajany. Wprawdzie Fundusz Pracy urządza od czasu do czasu kursy ogrodnicze, hotelarskie i in., ale ze względu na ograniczoną ilość uczestników, tylko nieznaczny procent junaczek może na nie dostać się. Obecnie zorganizowano w Raszynie półroczny kurs gospodarstwa domowego (zatwierdzony przez kuratorium) po ukończeniu którego otrzymuje się świadectwo wykwalifikowanej pomocnicy domowej. Na kurs uczęszcza 47 uczestniczek ze wszystkich ośrodków żeńskich. Bardzo duży nacisk położony jest w programach wyszkolenia na spółdzielczość.

Junaczki są naprawdę gorliwymi propagatorkami spółdzielczości, o czem świadczą wzorowo prowadzone sklepiki spółdzielcze oraz niektóre spółdzielnie pracy, tworzone i prowadzone przez nie samodzielnie, np. introligatorska w ośrodku przy ul. Targowej w Warszawie. Świetlica i zajęcia świetlicowe są dla junaczki pracą ideową, w którą wkłada ona swój młodzieńczy zapał, temperament i... humor. W świetlicy junackiej nie ujrzymy nic sfałszowanego lub sztucznego; panuje tu szczery, młodzieńczy śmiech, tańce i śpiewy, wielka i szczera chęć lepszego, kulturalnego życia.

D. Steinówna.

Duchowieństwo diecezji kieleckiej

ufundowało samolot sanitarny dla gmin

Z racji ufundowania przez duchowieństwo diecezji kieleckiej z inicjatywy JE. ks. biskupa Łosińskiego, samolotu sanitarnego zarząd główny L.O. PP. nadesłał pod adresem ks. biskupa następujące pismo:

— J. Eks. Ks. Biskup Augustyn Łosiński w Kielcach.

Niniejszym przesyłamy Waszej Ekscelencji i Wielebnemu Duchowieństwu diecezji kieleckiej gorące podziękowanie za złożone 25 tys. złotych, jako ofiarę na ufundowanie samolotu sanitarnego, który będzie nosił nazwę „Duchowieństwo diecezji kieleckiej".

Samolot ten będzie uroczyście przekazany Najwyższym Władzom Państwowym w miejscu i terminie uzgodnionym z Jego Ekscelencją.

Dziękując jeszcze raz Waszej Ekscelencji za tak wydatne poparcie naszej akcji, pozostajemy pełni najgłębszej czci dla Jego Ekscelencji.

m. p. (—) prezes inż. Leon Berbecki

Usprawnienie systemu informacji

dla graczy loteryjnych

Przed każdą rozpoczynającą się loterią Generalna Dyrekcja Loterii Państwowej otrzymuje wielką ilość zapytań o adresy kolektorów, u których znajduje się dany numer losu. Dotychczas biuro techniczne Dyrekcji wskazywało listownie poszukiwane adresy. Wobec wielkiej ilości tego rodzaju korespondencji, wynikała niejednokrotnie zwłoka, a ponadto gracz ponosił koszta ponownego pisma do kolektora.

Począwszy od chwili obecnej Dyrekcja kierować będzie otrzymane zapytania bezpośrednio do odpowiednich kolektorów, z poleceniem obsłużenia zapytującego, co usprawni obsługę i zmniejszy koszta graczy.

Oczywiście, że system ten może być zastosowany jedynie w wypadku, kiedy zapytanie dotyczy jednego numeru. We własnym więc interesie graczy leży nie obciążanie zapytania zbyteczną ilością numerów, lecz wymienienie tylko numeru, o który istotnie chodzi.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

18 Piątek	Dziś Ireny Jutro Januarego Wschód słońca 5 m. 22. Zachód „ 17 m. 56.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „General Sutter".
PAŁACE: „Załoga".

× **NOWY REKTOR CZĘST. SEMINARIUM DUCHOWNEGO.** Dotychczasowy profesor Uniwersytetu katolickiego w Lublinie ks. dr. Stanisław Czajka mianowany został przez J. E. ks. biskupa dr. T. Kubinę rektorem częstochowskiego Seminarium duchownego w Krakowie.

Ks. prof. Czajka był w Częstochowie przez 6 lat wikariuszem parafii św. Barbary, założył pierwsze Stow. młodzieży polskiej i przez 2 lata był generalnym sekretarzem Związków Stow. młodzieży diecezji częstochowskiej. — Kontynuował swe studia w Krakowie i Lublinie i tu na Uniwersytecie katolickim uzyskał stopień doktora prawa kanonicznego, po czym przez 4 lata do pory obecnej był profesorem na Uniwersytecie lubelskim.

× **ODPOWIEDZIALNOŚĆ URZĘDNIKA.** Sąd Najwyższy wyjaśnił, że urzędnik może być pociągnięty do odpowiedzialności karnej, nie tylko wtedy, kiedy postępuje niezgodnie z ustawami, lub zarządzeniami na nich opartemi, ale i wówczas, kiedy nie stosuje się do obowiązujących instrukcji i regulaminów. Oczywiście o ile swem postępowaniem może zaszkodzić interesom publicznym, lub prywatnym. Naruszenie zaś samych tylko formalności wewnętrznego urzędowania bez możności spowodowania szkody — należy do dziedziny prawa dyscyplinarnego.

× **PRZYPOMNIENIE.** Zarząd Koła Zagłębian przy politechnice warszawskiej przypomina kolegom, że ostateczny termin zapisów na grupowy powrót do Warszawy mija dzisiaj tj. w piątek. Zgłoszenia przyjmuje kol. Eysymont Wiesław w godzinach 16 do 18 w hallu dworcowym w Sosnowcu. Wyjazd w nocy z dnia 20 na 21 bm. (niedziela-poniedz.) o godz. 0.20 z Sosnowca. — Nadmieniamy, że jest to ostatnia wspólna jazda, organizowana przez Zagłębian podczas bieżących wakacyj.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 18 bm. o godz. 20.30 świetna komedia T. Rittnera pt. „GŁUPI JAKUB" w reżyserii dyr. J. Gołaszewskiego z udziałem pp.: Arciszewskiej, Anusiakówny, Jasnorzewskiej, Marwicz, Cornobisa, Erwana, Gołaszewskiego, Kochanowicza, Kostrzyńskiego i Krotke. Bilety od 25 gr.

W sobotę dnia 19 bm. o godz. 16.30 specjalne przedstawienie dla młodzieży szkolnej od klasy czwartej pt. „GŁUPI JAKUB". Bilety od 25—70 gr. wcześniej do nabycia w kancelarii teatru, telefon 203.

Wieczorem o godz. 20.30 ciesząca się wielkim powodzeniem komedia A. Savoir'a p. t. „ÓSMA ŻONA SINOBRODEGO". Bilety od 25 groszy.

—oOo—

× **ODROCZENIE POSIEDZENIA.** Na wczoraj, jak donosiliśmy, wyznaczone było posiedzenie komisji rozjemczej, która miała wydać swe orzeczenie w sprawie zawarcia umowy zbiorowej właścicieli nieruchomości z dozorcami domowymi. Konferencja wczorajsza nie odbyła się i została odroczona do przyszłego poniedziałku.

× **ZABAWA W PARKU SIELECKIM** W nadchodzącą niedzielę w dn. 20 bm. o godz. 14 w parku Gwarectwa Hr. Renard odbędzie się zabawa, z której dochód przeznaczony jest na pomoc dla niezamożnych uczenic żeńskiej szkoły rzemiosł im. ks. kan. Fr. Raczyńskiego. Zabawa przy dźwiękach orkiestry trwać będzie do późnego wieczora. Program zabawy bardzo urozmaicony: tańce, loteria fantowa, słup szczęścia, popisy sprawności, poczta francuska, wyścigi w workach, ognie bengalskie itp. Cena biletów dla dorosłych 50 gr. dla młodzieży szkolnej 30 gr. — Pogoda zamówiona.

Program kursu

DLA PRZODOWNIKÓW TEATRALNYCH

Związek teatrów, chórów i orkiestr ludowych pow. Będzińskiego w Dąbrowie ustalił następujący program kursu dla przodowników teatralnych:

Zagadnienia ogólne: rola teatru w pracy społeczno - oświatowej 1 godz.; cele i zadania wychowawcze i artystyczne pracy teatr. 2 godz. metoda pracy w zespole 2 godz.; zagadnienia repertuaru wraz z omówieniem planu repertuarowego 3 godz.; organizacja teatr. ludowych w Polsce 1 godz.; jak zorganizować koło teatralne 1 godz. razem 10 godzin.

Zajęcia praktyczne: reżyseria (ćwiczenia praktyczne) 10 godz.; inscenizacja pieśni ludowych i tekstów niescenicznych 10 godz.; recytacje zespołowe i indywidualne 10 godz.; technika sceny: budowa, dekoracje, malowanie, oświetlenie 10 godz.; tańce ludowe i plastyka 10 godz. razem 10 godz. Zagadnienie ogólne 10 godz. zajęcia praktyczne 50 godz. razem 60 godz. czyli 12 dni po 5 godzin.

Związek przyjmuje jeszcze zapisy na kurs. Opłaty wynoszą 10 zł.

—oOo—

Apel Ligi

MORSKIEJ I KOLONIALNEJ

Komisja wydawnicza zarządu głównego Ligi morskiej i kolonialnej w Warszawie, przystępując do wydania specjalnej publikacji, która odźwierciedlić ma działalność śp. gen. dyw. Gustawa Orlicz-Dreszera jako pisarza i mówcy — zwraca się do wszystkich towarzyszów broni zmarłego generała oraz do wszystkich instytucyj i osób, które do pracy tej mogłyby dorzucić jakikolwiek rzeczowy przyczynek, z uprzejmą prośbą o łaskawą pomoc, a to przez nadesłanie odpowiedniego, posiadanego materiału.

Materiałem takim są: 1) wszelkie osobiste prace gen. Orlicz-Dreszera, drukowane w prasie codziennej i periodycznej, względnie w książkach jako przedmowy lub pisane do organizacyj i osób prywatnych; 2) wszelkie publiczne przemówienia, oświadczenia i aforyzmy generała, ogłoszone drukiem lub odtworzone i zachowane w stenogramach (maszynopisach, rękopisach); 3) wywiady prasowe, poczynione z generałem i ogłoszone drukiem: 4) wszelkie notatki i wzmianki prasowe oraz odpowiednie wskazówki, gdzie danego materiału należy poszukiwać itp.

Materiał powyższy należy przesyłać możliwie w oryginałach (wycinki prasowe, autentyczne listy generała i stenogramy z jego przemówień), względnie w kopiach, z podaniem wszelkich okoliczności towarzyszących (tytuł, numer i data czasopisma ,względnie miejsce i data przemówienia itp.). Ze względu na konieczność jaknajprędszego wydania tego dzieła, które w znacznej części już zostało skompletowane, należy posiadany materiał nadsyłać w terminie możliwie jak najprędszym, najpóźniej do dnia 15 października rb. pod adresem: „Komisja wydawnicza zarządu głównego Ligi morskiej i kolonialnej w Warszawie, ul. Widok 10, III piętro".

W zrozumieniu, że nikt, komukolwiek dostępne są wspomniane przyczynki do całości dzieła, nie uchyli się od obywatelskiego obowiązku przyczynienia się do odtworzenia całokształtu pism i mów wielkiego szermierza o ideę wielkości Polski, jakim był śp. gen. Orlicz-Dreszer — zarząd główny Ligi morskiej i kolonialnej wszystkim tym instytucjom i osobom z góry składa swoje serdeczne podziękowanie.

Redakcje wszystkich dzienników i czasopism uprzejmie proszone są o łaskawy przedruk niniejszego apelu.

—o—

× **SPROSTOWANIE.** Sąd grodzki w Zawierciu skazał mieszkańca Sosnowca Władysława Firka, oskarżonego o paserstwo na 10 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary, a nie bezwzględnego aresztu, jak to mylnie wczoraj wydrukowano. Skazany zapowiedział apelację.

Likwidacja dyrekcji katowickiej

Agendy przeniesione będą do Krakowa

Płk. Bobkowski, wiceminister kolei, opracował projekt zlikwidowania dyrekcji okręgowej kolei państwowych w Katowicach i przeniesienia agend tej instytucji do Krakowa. Projekt ten, trzymany w tajemnicy przez czynniki miarodajne, został już zaakceptowany. Likwidacja DOKP w Katowicach nastąpi stopniowo w najbliższym czasie.

W powyższej sprawie wypowiedzieli się już za zniesieniem DOKP Katowice eksperci w osobach płk. Grossera i prezesa Dobrzyckiego, którzy swego czasu piastowali urząd prezesa DOKP Katowice.

Obecnie czyni się starania, by w Katowicach zatrzymać przynajmniej cztery wydziały, a mianowicie: a) ruchu, b) mechaniczny, c) drogowy, d) handlowo-taryfowy. Zabiegi te jednak nie rokują żadnych nadziei. Eksperci wypowiedzieli się za zupełnem zniesieniem DOKP Katowice.

Wskutek likwidacji DOKP na pierwszym planie ulegną redukcji: prezes, wiceprezes i jedenastu naczelników wydziałów oraz przeszło 50 kierowników. Stanowiska te będą zbędne i ci, którzy je obecnie piastują, prawdopodobnie przejdą na emeryturę.

Zredukowanych zostanie również kilkuset niższych urzędników,

Uroczystości spółdzielcze w Sosnowcu

30-lecie powszechnej spółdzielni spożywców

Z okazji jubileuszu 30-lecia istnienia powszechnej spółdzielni spożywców w Sosnowcu, odbędą się w Sosnowcu w niedzielę dnia 18 października rb. wielkie uroczystości spółdzielczości spożywców. Celem wzięcia udziału w tych uroczystościach, przybędą do Sosnowca tysiączne rzesze spółdzielców z całego Zagłębia Dąbrowskiego.

Na program uroczystości złoży się przede wszystkim przejęcie na własność nowonabytej nieruchomości i poświęcenie sztandaru. Następnie, przed Ratuszem odbędzie się manifestacja, gdzie zostaną wygłoszone przemówienia. Złożenie wieńca i defilada przed płytą Nieznanego Żołnierza zakończy pierwszą część uroczystości. Druga część o charakterze rozrywkowo-zabawowym odbędzie się po południu, przy czym przewidziane są najrozmaitsze imprezy.

Celem zorganizowania obchodu powstał w Sosnowcu specjalny komitet, w skład którego weszli pp.: **starosta J. Boxa, starosta Heynar, dyr. R. Cholewicki**, prezydent m. Sosnowca **J. Kaczkowski**, prezes Rady okręgowej „Społem" Zw. Spółdz. Spoż. R. P. w Będzinie **L. Berbecki**, dyrektor powyższego Związku **L. Stawiarski**, prezes Rady nadzorczej powsz. spółdz. spoż. w Sosnowcu **W. Kaleta**, członek rady nadzorczej powsz. spółdz. spoż. **Piasecki** i lustrator „Społem" Związku spółdz. spoż. R. P. **H. Jackiewicz**. Manifestacja przed Ratuszem organizowana jest przez Radę okręgową „Społem" Związku spółdz. spoż. R. P. w Będzinie.

Komitet główny obchodu odbył już szereg posiedzeń. Powołano do życia szereg sekcyj, do których zostali zaproszeni specjaliści. Posiedzenie przewodniczących poszczególnych sekcyj odbyło się w Domu społecznym w Sosnowcu w dniu 14 bm., na którym ustalone zostały wytyczne pracy.

W dniu 18 bm. w Domu społecznym w Sosnowcu odbędzie się zebranie przedstawicieli poszczególnych związków, stowarzyszeń i bratnich organizacyj, na którym zostanie powołany Komitet honorowy obchodu.

Obchód w dniu 18 października będzie zarazem **zapoczątkowaniem miesiąca propagandy spółdzielczej na terenie całego Zagłębia** Dąbrowskiego. Propaganda spółdzielcza zostanie połączona z masową akcją jednania nowych członków dla wszystkich spółdzielni spożywców. Miesiąc propagandy i akcji jednania członków zostanie zakończony **wystawą**, na której będzie przedstawiony dorobek spółdzielczości spożywców w Polsce. Na wystawie, jako osobny dział sprezentowane zostaną regionalne wyroby ludowe, oraz spółdzielczość pracy.

Sprytny oszust

W SZACIE DUCHOWNEGO

Przed kilku dniami doniósł policji w Lubszy kierownik szkoły Józef Danek z Kamieńskich Młynów, że w czerwcu zjawił się u niego pewien osobnik, który przedstawił się jako ks. Antoni Tokarski z Częstochowy. Rzekomy ksiądz pozyskał zaufanie kierownika szkoły i wyłudził od niego dwie obligacje Pożyczki Narodowej i 600 zł. pożyczki, wzamian za co wystawił mu dwa weksle.

Następnie przebywał on w gościnie u młynarza Maciejewskiego, a wreszcie u proboszcza w Horoniu w powiecie Częstochowskim. Oszust do tego stopnia był rozzuchwalony, że w Lubszy odprawił nawet nabożeństwo.

Kiedy kierownik szkoły wyjechał na wakacje, powierzył rzekomemu księdzu swe mieszkanie. Oszust włamał się do biurka nauczyciela, zabierając wystawione weksle, poczem ulotnił się. Policja wszczęła pościg za oszustem.

Nie jest wykluczone, że sprytny oszust ukrywa się w Zagłębiu Dąbrowskim lub na terenie powiatu Zawierciańskiego.

—o0o—

× **POŻAR W BĘDZINIE.** Wczoraj o godz. 8.30 rano wybuchł pożar w zabudowaniach **Jana Olekaiaka** w Będzinie u zbiegu ulic Polnej i Gzichowskiej. Na miejsce pożaru przybyła ochotnicza straż pożarna z Będzina, która wszczęła energiczną akcję. Później przybyła również straż z Koszelewa. Po wytężonej akcji pożar ugaszono i nie dopuszczono do rozprzestrzenienia się ognia na inne zabudowania. Ogień strawił tylko dach domu mieszkalnego Olekaiaka.

Sytuacja w hutnictwie

Ograniczanie dni pracy

Ostatnio sytuacja w przemyśle metalurgicznym w Zagłębiu Dąbrowskim uległa pogorszeniu. Huta Bankowa w Dąbrowie ograniczyła ostatnio liczbę dni pracy w wydziale akcesoryj, zatrudniającym 100 robotników, **do 12 w miesiącu.**

Częć robotników oddziału walcowni z powodu ograniczenia pracy została przeniesiona do wielkich pieców.

W Hucie Milowice w Sosnowcu zastosowano **dwutygodniowe urlopy turnusowe** w oddziale akcesoryj. W wydziale młotkowni zostanie zwolnionych 20 robotników, którym kończy się okres wymówienia.

Ograniczenie dni pracy spowodowane zostało **zmniejszeniem się zamówień dla hut.**

Tajemnicza eskapada

młodego ucznia z Sosnowca

We wczorajszym numerze donieśliśmy o tajemniczym zniknięciu 18-letniego Kazimierza Dynera, ucznia gimnazjum Zrzeszenia rodzicielskiego w Sosnowcu.

Dymer był uczniem klasy VI i **warunkowo został promowany do kl. VII** o ile pomyślnie złoży egzamin po wakacjach z przedmiotu, z którego miał złą notę. Przed terminem złożenia egzaminu Dyner **w tajemniczy sposób zniknął**, zabierając z domu kilkadziesiąt złotych.

Młody uciekinier **kochał się** w koleżance swej siostry 17-letniej urzędniczce-praktykantce Modrzejowskich Zakładów, żydówce. Młodzi przebywali z sobą bardzo często razem.

W tych dniach nadszedł do Sosnowca od Dynera list, **wysłany przez niego z Krakowa**, w którym m. in. pisze, że wyjeżdża do Zakopanego.

Jak się dowiadujemy, niezależnie od wszczętych przez policję poszukiwań również wszczęła poszukiwania **matka zaginionego ucznia** i wyjechała za nim do Zakopanego.

Przyczyna zniknięcia Dynera otoczona jest tajemnicą. Młoda panna, z którą Dymer korespondował, być może mogłaby **uchylić rąbka tajemnicy**, jednakże jak dotychczas nie zdradza ona zbytniej chęci do składania jakichkolwiek wyjaśnień.



Profanacja kapliczki w Kazimierzu

Potrzaskana figura Matki Boskiej

Duże poruszenie i oburzenie wśród ludności Kazimierza wywołała **profanacja kapliczki przydrożnej**, znajdującej się przy ulicy Granicznej.

Przed dwoma dniami trzech nieznanych osobników wyjęło z kapliczki metrowej wysokości figury Matki Boskiej i potrzaskało ją na drodze.

Przypomnieć należy, że przed rokiem niewykryci sprawcy również poobtłukiwali figurę Matki Boskiej.

Policja wszczęła energiczne dochodzenie celem ujawnienia i ujęcia profanów.

Narazie nie można twierdzić, czy profanacja była dziełem jakichś pijaków, czy też figura świadomie została zniszczona przez bezbożników.

Wyjaśni to zapewne śledztwo.

Lekarz ubezpieczalni sosnowieckiej

uniewinniony przez Sąd Apelacyjny

Sąd Apelacyjny w Warszawie rozpatrywał onegdaj sprawę lekarza Ubezpieczelni z Sosnowca dr. Lisowskiego, skazanego na dwa lata więzienia za lekceważenie swych obowiązków i odmowę pomocy choremu w niebezpieczeństwie.

Do lekarza zgłosił się chory robotnik Józef Peliga, ze skaleczonym palcem. Stan był poważny i zagrażało zakażenie krwi, wobec tego dr. Lisowski skierował pacjenta do szpitala. Było to jednak w Wigilię Bożego Narodzenia i chory chciał spędzić święta na łonie rodziny. W nocy stan chorego pogorszył się i lekarza wezwano do mieszkania. Dr. Lisowski odmówił przyjazdu, mówiąc, że nic nie poradzi, bo choremu tylko szpital może przynieść należytą pomoc. Tymczasem Peliga w nocy zmarł.

Urząd prokuratorski zarzucił lekarzowi, że powinien przybyć na wezwanie chorego i dokonać operacji chirurgicznej, a wówczas robotnik wyzdrowiałby. Jednak Sąd Apelacyjny uniewinniając lekarza, uznał, iż ten zrobił wszystko, co do niego należało, a chory sam zawinił, nie chcąc usłuchać decyzji lekarza udania się do szpitala.

Ujęcie przemytników

I KONFISKATA PRZEMYTU

Onegdajszej nocy patrol straży granicznej z placówki w Brzozowicach-Kamieniu zauważył przekradającą się spoza granicy czterech przemytników z ogromnym transportem towarów.

W wyniku dłuższego pościgu ujęto Mariana Ferdyna z Rogoźnika, Mieczysława Olszówkę i brata jego Kazimierza z Wojkowic-Krzyżówki oraz Bolesława Cichonia z Wojkowic Komornych.

Posiadali oni ze sobą formalny magazyn najróżniejszych towarów, w tym zgórą 30 kg. Maggi, kilkanaście maszynek do strzyżenia włosów, woreczek za palniczek oraz transport kamieni zapałowych, tytoń, nakrycia stołowe, karty do gry, wyroby chemiczne i kosmetyczne w wielkiej ilości, drożdże, sardynki itp. Cały towar skonfiskowano.

Szum Niagary

NA FALACH RADIOWYCH

Międzynarodowa Unia radiofoniczna rozszerzyła swoją działalność, zapraszając do współpracy również i kraje zamorskie. Wynikiem tej współpracy jest zaprojektowanie wielkich koncertów ogólnoświatowych, organizowanych kilka razy do roku i nadawanych przez radiostacje zamorskie, których słuchać będą mogli radiosłuchacze wszystkich kontynentów. Koncerty te, transmitowane przez wszystkie radiostacje świata z Ameryki, z Argentyny, z Indyj Holenderskich i Konga Belgijskiego, jak to jest w projekcie, poznają radiosłuchaczy z muzyką dotychczas prawie nikomu niedostępną, bo z muzyką ludów egzotycznych, a nawet pierwotnych szczepów. Pierwsza z tych wielkich audycyj nadana z Nowego Jorku w niedzielę 20 bm. o godz. 21 przez amerykańską Columbia Broadcasting System i National Broadcasting Company transmitowana będzie przez Polskie Radio.

Koncert poprzedzi szum najsłynniejszego wodospadu świata Niagary, program zaś rozpoczną dwie pieśni wojenne Irokezów, obecnie zanikającego już szczepu Indian. Pieśni te śpiewano niegdyś przed wyruszeniem do boju. Wykonane przy akompaniamencie muszli, flete i tam-tam przez śpiewaków irokezkich poznają słuchaczy z niezwykle ciekawym indiańskim folklorem zabytkowym. Folklor ten stanowi podstawę wielu utworów współczesnych, czego wiernym dowodem będzie następna kompozycja „Taniec wojenny" amerykańskiego kompozytora Ch. S. Skiltona.

Następnie nadane zostaną oryginalne pieśni cowboyów amerykańskich, wykonane przez trzy głosy męskie i jeden kobiecy przy akompaniamencie dwóch gitar i banja. Pierwszy z nich to dawna pieśń cowboyska, opowiadająca o smutnych dziejach zabitego cowboya. Druga pieśń pt. „Jazda chłopcy" jest wesołym porannym apelem. Kompozycja trzecia „Jestem starym pastuchem", utrzymana w charakterze poprzednich pieśni, wzięta jest z nowego amerykańskiego filmu.

Trzecią grupę folklorystyczną koncertu amerykańskiego stanowią pieśni i tańce murzyńskiej. Słynny amerykański zespół 8-głosowy „Fisk Jubil-Singers" wykona oryginalną nabożną pieśń murzyńską pt. „Chcę dostać się do nieba gdy umrę", oraz stare murzyńskie pieśni S. Forstera, utrzymane w duchu ludowych melodyj murzyńskich. Wpływ murzyńskiego folkloru na tańce współczesne wykaże następny utwór wykonany przez słynny czarny zespół jazzowy.

Koncert zakończy muzyka anglo-amerykańska, wniesiona przez pierwszych kolonistów angielskich. Będzie to folklor — dotychczas istniejący w stanach południowych — pochodzenia europejskiego. W części anglo-amerykańskiej zabrzmi pieśń ludowa przy wtórze dawnego ludowego instrumentu o budowie dosyć prymitywnej i ciekawym dźwięku. Koncert światowy zamknie kompozycja orkiestrowa L. Stringfield'a, oparta na motywach ludowych anglo-amerykańskiej grupy. W koncercie tym zaprezentuje Ameryka swe cztery zasadnicze grupy folkloru, którego nikt prawie ze słuchaczy poza-amerykańskich nie ma sposobności poznać. Koncert niedzielny międzykontynentalny będzie jednym z największych wydarzeń w programie światowej radiofonii.

SPORT

Mistrzostwo
KOLARZY „UNJI"

Jak już podawaliśmy, w najbliższą niedzielę tj. 20 bm. odbędzie się wyścig kolarski o tytuł mistrza STS. Unji na szosie. Trasa wyścigu wynosi około 60 km. i prowadzi z Sosnowca — za Sarnów (do końca szosy klinkierowej), przy czym kolarze przejadą ten odcinek czterokrotnie.

Start i meta w Sosnowcu przy ul. Będzińskiej róg Gołębiej (początek szosy klinkierowej). Początek wyścigu o godz. 9.30. Wyścig odbędzie się „na czas" to znaczy zawodnicy startują pojedyńczo w pewnych odstępach czasu. Na trasie nie wolno korzystać z pomocy współzawodników w formie jazdy „na kółku" itd. Tego rodzaju wyścigi są najwłaściwszym sprawdzianem klasy kolarza, gdyż zawodnik jedzie od startu do mety sam, nie korzystając z niczyjej pomocy.

Na starcie tego wyścigu ujrzymy kolarzy „Unji" w liczbie 20 z Pochwalskim, Konczyńskim, Krzysztofczykiem Wawrzyckim, Niepanem i inni. Wyrównany poziom zawodników jakoteż charakter biegu wróżą, że będzie on niezwykle zacięty i ciekawy, a zwycięstwo zadecyduje rzetelna praca na całej trasie od startu do mety. Stawką biegu jest zaszczytny tytuł mistrza S. T. S. Unji.

—oo—

Mistrzostwa Zagłębia w siatkówce

Dokończenie mistrzostw Zagłębia w siatkówce nastąpi w nadchodzącą niedzielę na boisku WF. i PW. o godz. 11 rano. Do tytułu mistrzo predendują w chwili obecnej 3 zespoły mianowicie: KS. Strzelecki (Sosnowiec), Unja (Sosnowiec) i Sokół (Dąbrowa).

Wyżej wymienione zespoły zdobyły w dotychczasowych rozgrywkach równą ilość punktów.

Sensacyjna porażka Hebdy.

W zeszłym tygodniu kilkakrotny mistrz Polski — Hebda startował na zawodach tenisowych w Jarosławiu, gdzie w finale przegrał z nieznanym tenisistą dr. Niederem w stosunku 3:6 1:6.

Po zawodach dr. Nieder oświadczył, że udało mu się wygrać tylko dlatego że Hebda był w stanie mocno podchmielonym.

Propagowanie w ten sposób sportu nie przyczyni się napewno do jego popularyzacji, a miarodajne władze wyciągną z tego niewątpliwie w stosunku do Hebdy, odpowiednie konsekwencje.

KRONIKA ZAWIERCIA

Wybory wójta w Koziegłówkach
BEZ WYNIKU

W dniu onegdajszym w Koziegłowach odbyły się wybory nowego wójta.

Do wyborów zgłoszonych zostało czterech kandydatów pp.: Kulak, Torous, Nowak i Żak.

Ponieważ żaden z kandydatów nie otrzymał zwykłej większości głosów, wybory nie dały wyniku.

W najbliższych dniach odbędą się wybory nowego wójta po raz trzeci, lecz już w ściślejszym głosowaniu.

—xx—

PROMIEŃ: Czu Czin Czan
TELLA: Księżniczka Czardasza.

× Z KONKURSU SPRAWNOŚCI KONIA. W dniu 17 bm. w Żarkach na pastwisku w Leśniowie odbył się konkurs sprawności konia, w którym udział wzięło 20 uczestników. Na konkursie byli obecni pp.: starosta T. Wardejn-Zagórski, mgr. Stan. Malanowicz pow. agronom Słociński i Borowski. — W dniu tym urządzono zawody koni wierzchowych z przeszkodami, oraz jazdę wozem w terenie. Po zawodach nastąpiło rozdanie nagród w postaci uprzęży, wiader, lamp, batów i lemieszy. Po zakończeniu konkursu odbyła się defilada przed starostą.

× Z WALNEGO ZEBRANIA ZZPST. W sali Rady pow. odbyło się walne doroczne zebranie Związku zawodowego pracowników samorządu terytorialnego. Po przyjęciu sprawozdań z roku ub. przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp.: St. Malanowicz — prezes, Kubik, Kuc Wosiński i Chrapka — członkowie. Pod koniec zebrania pracownicy ofiarowali dla swojej biblioteki 300 książek, przy czym wyrazili życzenia, aby takie biblioteki zorganizowane zostały w gminach Pińczyce i Niegowa.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

Czy należała mu się koncesja?

Już po raz drugi na wokandzie Sądu okręgowego znalazła się głośna swojego czasu sprawa z oskarżenia kupca Owsieja Szenickiego w Sosnowcu przeciwko Stanisławowi Masze, inwalidzie z Sosnowca.

Jak już pisaliśmy, p. Macha dowiedziawszy się, że p. Szenicki otrzymał za pośrednictwem prezesa Związku inwalidów p. T. Dębickiego koncesję na sprzedaż napojów alkoholowych, nadesłał do „Kurjera Zachodniego" obszerny list. W liście tym zarzucił on p. Szenickiemu m. in. to, że choć nigdy w wojsku nie służył, to jednak uzyskał koncesję, kiedy natomiast inwalidzi, ludzie zasłużeni dla kraju koncesyj takich nie otrzymali, choć się o nie starali.

P. Szenicki uważając, że zarzuty stawiane mu przez p. Machę są gołosłowne i bezpodstawne, zaskarżył go do sądu.

Pierwsza rozprawa do skutku nie doszła, gdyż — jak to już pisaliśmy — sąd, na wniosek obrony, postanowił zażądać z PKU Będzin dokładnych wiadomości dotyczących osoby p. Szenickiego i tego, czy stawił się on do poboru.

Przerwana również została rozprawa, wyznaczona przez sąd na dzień wczorajszy.

Po odczytaniu pisma nadesłanego z PKU Będzin, z którego wynikało, że p. Szenicki w kartotekach nie jest notowany, sąd postanowił rozprawę przerwać do dnia 29 bm., celem zażądania informacyj z PKU Sosnowiec, gdzie być może jest on notowany i reklamowany.

Poza tym sąd postanowił zwrócić się jeszcze w tej sprawie do okręgowego Urzędu górniczego w Krakowie. (o).

Trzynasty wyrok Jana Tyki

W miesiącach letnich rb. nieznany sprawca dokonywał systematycznych kradzieży rowerów w Katowicach. Rowery ginęły z ulic, placów, z pod gmachów urzędowych i z korytarzy domów. W wyniku długotrwałych dochodzeń policja przytrzymała na gorącym uczynku kradzieży roweru niejakiego Jana Tykę, który w czasie śledztwa przyznał się do kradzieży rowerów w sześciu wypadkach. Skradzione rowery wywoził on następnie do Zawiercia, gdzie odkupowało je kilku paserów.

Tyka stanął onegdaj przed sądem w Katowicach razem z kilkoma paserami zawierciańskimi. Podczas rozprawy okazało się, że jest to notoryczny złodziej, karany przez różne sądy 12 razy. Sąd w Katowicach skazał Tykę za 6 pojedyńczych kradzieży rowerów na karę więzienia po 6 mies., z czego utworzono mu następnie łączną karę 2 i pół roku więzienia. Sprawa paserów została wyłączona i oddana kompetencji sądu w Zawierciu.

Więzień wtargnął do pokoju sędziów

Sąd grodzki w Zawierciu był nie dawno temu widownią gorszącego zajścia, które wywołał sprowadzony na rozprawę z Rybnika więzień Piotr Budzisz (Będzin, Zagórska 53).

Znalazłszy się w kancelarii sądu Budzisz położył się na podłodze krzycząc, że nie pójdzie pieszo na dworzec, gdyż jest chory. Widząc, że wykręty na nic się nie zdadzą, symulant zerwał się z podłogi i za nim się spostrzegł eskortujący go policjant, wtargnął do pokoju sędziów, gdzie zaczął się awanturować. Uspokoił się dopiero wówczas, kiedy go skuto. Postawił jednak na swoim, gdyż na dworzec nie odprowadzono go, lecz zawieziono dorożką.

Na stacji Budzisz jeszcze raz pokazał co umie. Kiedy policjant wsadzał go do przedziału, awanturnik rzucił się na niego, bijąc go kajdankami po głowie.

Epilog tego zajścia rozegrał się przed Sądem okręgowym w Sosnowcu. Budzisz skazany został na 8 miesięcy więzienia. (o).

Porzuciła dziecko

Przed Sądem okręgowym w Sosnowcu stanęła wczoraj Wiktoria Szczepańska z Sosnowca (Dekerta 18), oskarżona o porzucenie kilkumiesięcznego dziecka. Szczepańska podrzuciła dziecko obok szpitala miejskiego na Pekinie, trapiona jednak wyrzutami sumienia, udała się tegoż jeszcze dnia do komisariatu, gdzie podała powody, które ją skłoniły do tego rozpaczliwego kroku.

Nie mogąc nigdzie znaleźć pracy i nie mając środków na utrzymanie dziecka, podrzuciła je, licząc na to, że ktoś się nim zaopiekuje

Sąd skazał Szczepańską na 6 miesięcy więzienia, z zawieszeniem kary na 3 lata. (o).

Z siekierą na lokatora

Na tle nieporozumień sąsiedzkich doszło kilka miesięcy temu pomiędzy właścicielem domu, 30-letnim Franciszkiem Krawczykiem z Będzina a jego lokatorem Ludwikiem Kokotem do krwawej bójki.

Krawczyk nie pozwolił Kokotowi sprowadzać do jego mieszkania kolegów, z którymi się upijał i robił awantury. Z tego powodu doszło do sprzeczki, która wkrótce zamieniła się w bójkę. W pewnej chwili Krawczyk, uderzony przez Kokota, schwycił siekierę i uderzył go nią w twarz, przecinając mu policzek.

Za to też został on pociągnięty do odpowiedzialności, a wczoraj stanął przed Sądem okręgowym w Sosnowcu. Sąd skazał krewkiego gospodarza na półtora roku więzienia. Skazanemu zmniejszono karę do 9 miesięcy na zasadzie amnestii. (o).

ŻYCIE GOSPODARCZE

Bilans Banku Polskiego
za pierwszą dekadę września

W pierwszej dekadzie września r.b. zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,3 miljn. do 366,9 miljn. zł., a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz zwiększył się o 2,3 miljn. do 16,9 miljn. złotych.

Suma wykorzystanych kredytów zmniejszyła się o 11.7 miljn. do 806.3 miljn. zł., przy czym portfel wekslowy zwiększył się o 6,4 miljn. do 649.4 miljn. zł., natomiast portfel zdyskontowanych biletów skarbowych zmniejszył się o 5,1 miljn. do 46.0 miljn. zł., a stan pożyczek zabezpieczonych zastawami obniżył się o 12,0 miljn. zł. do 110.9 miljn. złotych.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 12.9 miljn. do 31.6 miljn. złotych.

Pozycje „inne aktywa" i „inne pasywa" uległy wzrostowi, pierwsza o 3,8 miljn. do 180.0 miljn. zł., a druga zaś o 0.9 miljn. do 327.7 miljn. zł.

Natychmias: płatne zobowiązania wzrosły o 18.5 miljn. do 189,4 miljn. zł. Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — zmniejszył się o 11,7 miljn. do 1.019 miljn. zł.

Obieg polskich monet srebrnych i bilonu w dn. 10 września wynosił (w miljonach zł. — w nawiasach obieg w dn. 31 sierpnia): ogółem 416.6 (419,2), w tym monety srebrne 330,6 (333,6), bilon niklowy i bronzowy 86,0 (85,6).

Kronika gospodarcza

TERMIN PŁATNOŚCI PODATKU LOKALOWEGO. Urzędy skarbowe rozesłały nakazy płatnicze za II kwartał podatku lokalowego. Termin płatności tego podatku mija z dniem 31 października. Po tym terminie stosować będą władze skarbowe do opieszałych płatników odsetki karne.

DLACZEGO ZBOŻE POLSKIE IDZIE W ŚWIAT PRZEZ SZCZECIN? Zboże z Wielkopolski kierowane jest od wielu lat w dużych ilościach do portu niemieckiego w Szczecinie z pominięciem Gdyni i Gdańska. Zboże polskie wychodzi następnie ze Szczecina na rynki zagraniczne już jako zboże niemieckie. Zboże wielkopolskie spławiane jest barkami drogą rzeczną przez Wartę do Szczecina, co kalkuluje się taniej aniżeli transport kolejami polskiemi do Gdyni i Gdańska. I tak np. przewóz 1 tony ziarna z Kościana do Gdyni kosztuje 17.60 zł., a przewóz tej samej tony zboża do portu na Warcie w Poznaniu i dalej Wartą do Szczecina, kosztuje tylko 14.20 zł. Nieprzystosowywanie taryf kolejowych do rzeczywistych warunków gospodarczych powoduje następstwa całkiem nieoczekiwane.

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od 6 do 14 bm.: wołów 10, buhai 52, krów 851, jałówek 141, świń 1483, owiec 4, cieląt 157, razem 2149 szt. zwierząt. Płacono w dniu 14 bm. za 1 kg. żywej wagi za nierogaciznę (Ceny loco Targowica łącznie z kosztami handlowemi) od 0.90 do 1.10 zł.

WYMIANA TOWAROWA POLSKO-PALESTYŃSKA W UBIEGŁYM PÓŁROCZU. — Ubiegłe półrocze w stosunkach handlowych między Polską a Palestyną wykazuje dość znaczne zmiany w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego. W ciągu ubiegłego półrocza przywieziono do Polski z Palestyny towarów wartości 5,4 miljn. zł., natomiast wywieziono z Polski do Palestyny za 3,3 miljn. złotych, a zatem saldo ujemne dla Polski równa się 2,1 milj. zł. Należy zaznaczyć, że przywóz z Palestyny w tym samym okresie roku ubiegłego wynosił 2,9 milj. zł., wywóz zaś — 4,3 milj. zł., czyli saldo dodatnie dla Polski wynosiło za omawiany okres 1,4 milj. zł. Polska eksportuje do Palestyny przeważnie surowce, półfabrykaty i fabrykaty, natomiast przywozi głównie owoce cytrusowe, zwłaszcza pomarańcze, których w sezonie ubiegłym przywieźliśmy na sumę 1 milion zł.

OFIARY

Na ociemniałych zł. 3 — inż. K. Szymański.

KRONIKA OLKUSZA

× POWRÓT Z URLOPU. Z dniem 16 bm. objął urzędowanie, po powrocie z urlopu wypoczynkowego, lekarz powiatowy dr. Marian Kiczarski.

× KURS OPLG. Onegdaj zakończony został w Olkuszu egzaminem praktycznym i teoretycznym kurs OPLG. dla drużyn odkażających prowadzony przez rejonowego instruktora OPLG. M. Dobrowolnego. Z ramienia starostwa uczestniczył w egzaminach major Boutan, z ramienia LOPP. prezes obwodu powiat. wicestarosta Trznadel. W wyniku egzaminu na 12 dopuszczonych otrzymało dyplomy ukończenia kursu 12 kandydatów. Na zakończenie przemówił do zebranych wicestarosta Trznadel wskazując im ich przyszłe zadania i obowiązki w terenie.

× POŻAR. We wsi Lgota, gm. Dłużec wybuchł dn. 16 bm. w zagrodzie Pasieka Pawła gwałtowny pożar, niszcząc dom mieszkalny i dachy murowanych chlewów. Ogień zaprószyły bawiące się dzieci sąsiada. Straty wynoszą 900 zł.

× KRADZIEŻ TYTONIU. 16 bm. popełniono w Wolbromiu kradzież wyrobów tytoniowych ze sklepu Półtoraka Bolesława. Sprawcy nieznani. Policja prowadzi dochodzenie.

PROGRAM RADIOWY

PIĄTEK 18 WRZEŚNIA 1936 R.

6.00 Pieśń poranna. 6.08 Dwa zespoły: Marka Webera i Squire'a (płyty). 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.35 „Parę informacyj". 7.40 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół: „Przed wiekami" — słuchowisko Marii Dynowskiej dla dzieci starszych. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Chwilka społeczna. 12.23 Muzyka węgierska (płyty). 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15 Koncert popularny (płyty). 15.30 „Rośliny lekarskie w śląskiem lecznictwie ludowem" — pogadanka Stanisława Wallisa. 15.45 Rozmowa ks. kapelana Michała Rękasa z chorymi. 16.00 Koncert ork. kameralnej Adama Hermana. 16.45 „Reportaż z Polesia": „Sztuka ludowa na Polesiu". 17.00 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Zespół Pawła Rynasa, Chór Wiehlera. Recytacje. 18.00 „Przegląd wydawnictw". 18.10 „Poradnik sportowy". 18.20 Wiązankę melodyj ludowych śląskich w oprac. i pod dyr. Henryka Niczego — wykona mieszany chór kolejowy. 18.40 Koncert reklamowy. 18.55 Pogadanka. 19.00 Biuro Studiów rozmawia ze słuchaczami P. R. 19.10 Sześć pieśni ludowych w układzie Maurycego Ravela — w wyk. Jadwigi Hennert. 19.30 „Pół godziny mandolin" — Koncert w wyk. lwowskiego Koła mandolinistów „Hejnał" pod dyr. Adama Eplera i Stanisława Ruszckiego — tenor. 20.00 Recital fortepianowy Giżeli Binz. 20.30 „Leniwiec" — nowela Arkadego Fiedlera 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert wieczorny. Wykonawcy: ork. symf. P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego i Wacław Niemczyk — skrzypce. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.15 „Album starych widokówek" — lekka audycja muzyczna w opracow. Wiktora Budzyńskiego. 22.50 Muzyka (płyty).

Z CAŁEJ POLSKI

POLSKI ZJAZD FILOZOFICZNY W KRAKOWIE

W dniach od 24 do 27 bm. obradować będzie w Krakowie 3-ci Polski Zjazd Filozoficzny. Prace przygotowawcze są już w pełnym toku. Na czele komitetu organizacyjnego zjazdu stoi prof. U. J. dr. Rubczyński. Głównym tematem zjazdu będzie zagadnienie: „Współczesne prądy w nauce, a potrzeba syntezy filozoficznej, ze szczególnym uwzględnieniem stosunku logiki do filozofji.

PODRÓŻ M-S. „PUŁASKI" DO AMERYKI POŁUDNIOWEJ

Wczoraj wyszedł z Gdyni do Ameryki Poł. transatlantyk „Pułaski", zabierając 900 pasażerów oraz ładunek 1700 tonn drobnicy i pocztę. Zawinie on do Rio de Janeiro, Buenor Aires, Montevideo, Santos i Rio Grande. „Pułaski" wraca do Gdyni 9 listopada.

STAPIŃSKI NA WIDOWNI

B. poseł Jan Stapiński, odwiedzając cały szereg działaczy ludowych, zakomunikował im, że zamierza rozpocząć czynną działalność polityczną, powołując do życia dawny „Związek Chłopski". Zwróciło uwagę, że przed rozpoczęciem tych rozmów, Jan Stapiński odbył dłuższą konferencję z wicemarszałkiem Jakubem Bojką, który również od dłuższego czasu nie prowadził żadnej akcji politycznej.

NAJBOGATSZY SZYB W ZAGŁĘBIU BORYSŁAWSKIM.

Szyb naftowy na „Kleinerze" w Borysławiu na głębokości 1085 m. otrzymał dzienną produkcję ropy w wysokości 80 tys. kg. Wysokość tej produkcji stawia go w rzędzie najbogatszych szybów Zagłębia Borysławskiego.

Przez ostatnie dwa tygodnie szyb ten produkował po 6 tys. kg. ropy dziennie.

ZJAZD SEKTY ADWENTYSTÓW

W Warszawie odbył się zjazd sekty Adwentystów w Polsce. Obrady toczyły się w lokalu żydowskiego domu akademickiego przy ul. Sierakowskiego na Pradze. W wyniku obrad uchwalono dwie rezolucje, z których jedna posiada treść religijną, druga zaś wyraża wdzięczność wobec władz administracyjnych za doznaną opiekę. Jak wiadomo, osobliwością sekty Adwentystów, zbliżającą ich do żydów, jest zwyczaj świętowania w sobotę.

WYPADKI KOLEJOWE

Na szlaku kolejowym Mołodeczno — Połoczany nastąpiło zderzenie pociągu towarowego, idącego z Mołodeczna z dwoma parowozami. W pociągu towarowym zostały rozbite dwie puste lory i wagon konduktorski. Ranni zostali kierownik pociągu Dąbrowski i hamulcowy Kowsza. Dąbrowski zmarł.

Podobny wypadek zdarzył się w pobliżu stacji Skarżysko-Kamienna, gdzie pociąg towarowy, wychodzący z tej stacji wpadł na drugi manewrujący pociąg towarowy. Parowóz pierwszego pociągu wyskoczył z szyn, a 17 wagonów naładowanych węglem zostało rozbitych doszczętnie; kilkanaście natomiast jest uszkodzonych. Straty wynoszą ponad 100 tys. zł. W wypadku uległo obrażeniom szereg pracowników kolejowych. Jadącego na służbę kancelistę Michała Wojciechowskiego w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala. Hamulcowy Jan Procnal w zderzeniu stracił lewą nogę.

STANĘLI DO ŚLUBU Z SZEŚCIORGIEM DZIECI

W cerkwi parafii w Plisie, pow. dziśnieńskiego wzięła ślub para cygańska. Ślub ten wywołał ogólną sensację, gdyż para ta żyła już ze sobą 17 lat i posiada już obecnie sześcioro dzieci.

CHCIELI OSZCZĘDZAĆ NA ZNACZKACH POCZTOWYCH

Władze pocztowe zwróciły uwagę na nowy trick oszukańczy, mający na celu unikanie opłat pocztowych i dwukrotne używanie tych samych znaczków pocztowych. Niektóre osoby wysyłając listy smarują znaczek stearyną, co w następstwie ułatwia zmycie tuszu odciniętego datownikiem pocztowym. O ile w ten sposób wysyłane listy nadawane są do osób bliskich, nadawcy mają w następstwie możność zmycia stempla i ponownego użycia znaczków. Z powodu ujawnienia podobnych oszukańczych machinacyj na szkodę poczty wytoczono już na prowincji kilka procesów.

ROZBITY SAMOLOT

W czasie startu do lotu Puck—Pińsk samolot wojskowy pilotowany przez bosmana-pilota Wiechcickiego, uległ z nieustalonych dotąd przyczyn wypadkowi. Z wysokości zaledwie 5 metrów spadł on na ziemię, rozbijając się całkowicie. Załoga nie odniosła jakichkolwiek obrażeń.

Z krainy krwi, łez i udręk

Niesłychane zdziczenie czerwonych Hiszpanów

W chaosie sprzecznych wiadomości, jakie nadchodzą z Hiszpanii — trudno jest nieraz odróżnić prawdę od fałszu, dziennikarską kaczkę od ścisłej informacji.

Zdołano jednak ustalić szereg faktów, świadczących o niebywałem okrucieństwie stosowanym przez marksistów.

Paryskie pismo „Je Suis Partout" na podstawie zeznań wiarogodnych świadków podaje ponurą listę ofiar „bolszewickiego reżimu", wprowadzonego w miastach wiernych rządowi.

OKRUTNE TORTURY

W Almeria zatopiono kilkaset „faszystów" w ten sposób, że wiązano ich po kilku naraz i obciążano żelaznym balastem. Ponurej egzekucji przyglądali się angielscy emigranci z pokładu kontrtorpedowca „Venetja".

W Almendrelejo (miejscowość położona między Sewillą a Saragossą komuniści ukrzyżowali 38 katolików na podwórzu więzienia, poczem spalili ich żywcem.

W klasztorze niedaleko Barcelony komuniści kazali 30 zakonnicom rozebrać się do naga, następnie podawali im na tacach głowy ściętych toporem zakonników. (Zeznania ocalonej zakonnicy, złożone redaktorowi pisma „Le Jour").

W Maladze na ulicy w obecności skrępowanego powrozami robotnika zniewolono dwie jego małoletnie córki, potem oblano wszystkich troje benzyną i spalono w obecności licznych widzów. (Zeznania konsula włoskiego który był świadkiem tej sceny).

W Barcelonie, w klasztorze św. Teresy tłum anarchistów poddał wymyślnym torturom 20 zakonników oraz ich przełożonego — ojca Anna. Ofiary leżały na ziemi, skrępowane sznurami, zaś oprawcy obcinali im nogi i ręce siekierami, przedłużając tortury w nieskończoność. (Zeznania zakonnicy Angielki, która uciekła do Londynu).

„PRAWDOMÓWNI" REPORTERZY

Możnaby napisać całą księgę o wyczynach towarzyszów z „Frente popular". Ileż jednak popełniono okrucieństw i zbrodni, o których nikt się nie dowie, bo się odbywały bez świadków, w „zacisznych" piwnicach i więziennych lochach. Egzekucje odbywają się bez sądu, a ci dziennikarze, którzy mają „wolny wstęp" na terytoria zajęte przez rządowców, a więc pani Andre Viollis i wysłannicy komunistycznych pism francuskich „Humanite", „Oeuvre", „Populaire", „Vendredi" — „prawdy" nie powiedzą...

Jednak wierne relacje składają ludzie wyratowani z piekła, no i korespondenci towarzyszący armii powstańczej.

Panowie z „Humanite" bronią czci buliganów z Barcelony i Madrytu. Vaillant Conturier, który złożył wizytę towarzyszom w Madrycie zapewnia, że wszystko co widział napełniło go otuchą i obudziło w nim podziw dla wspaniałomyślności i bohaterstwa czerwonych.

Zbiorowe egzekucje księży i zakonnic są zdaniem jego wymysłem faszystów, widział przecież pewnego proboszcza baskijczyka, który cieszy się jaknajlepszem zdrowiem. „Nikt dotych czas nie odciął mu głowy i nie wbił jej na szczyt dzwonnicy..." Natomiast powstańcy według relacji Conturier'a są barbarzyńcami i notorycznymi kryminalistami. Przecież po zdobyciu Badajoz rozstrzelali wielu komunistów.

Otóż powstańcy — jak twierdzi dobrze „poinformowany" „Je Suis Partout" — tem się różnią od czerwonych, że się nie pastwią nad bezbronną ludnością. Są bezsprzecznie okrutni i bezwzględni, w walce z komunistami, rozstrzeliwują jeńców, ale nie urządzają ohydnych widowisk w rodzaju palenia żywcem, krzyżowania, kobiet, księży i dzieci.

Potwierdza się na przykład wiadomość podana przez Condroyer (Je Journal"), o okropnem autodafe w Utrara Pewnego wieśniaka przywiązano do krzesła, a na kolanach posadzono mu dwoje dzieci, poczem oblano ich benzyną i spalono żywcem.

PRZEŚLADOWANIA KATOLIKÓW

Pismo „Gringoire" uzupełnia listę okrucieństw z następującemi faktami:

W Taragone zamęczono na śmierć 123 katolików. W Lerida — dwustu. W Ordessa komuniści więżą 75 skautów, w wieku 9—15 lat, w charakterze zakładników. Los tych chłopców jest przesądzony.

Biskupi Lerida, Segowii, Jean, Signenzy i Barbastro poddani byli przed śmiercią okrutnym torturom. Biskupa Signenzy oblano smołą i podpalono...

W Antequerra zamordowano w obecności rodziny dwoje dzieci. Komuniści, którzy dokonali zbrodni pokazywali skrawione ręce matce niewinnych ofiar, mówiąc:

— To krew prosiąt...

W kościele Cavadonga blisko dwustu zakładników musiało pod lufami karabinów zakładać dynamit w podziemiach kościoła.

Biskup Madrytu polecił zamknąć te kościoły, które ocalały podczas „tygodnia pożarów" i zawiesił nabożeństwo na czas nieokreślony. Zmuszony był to uczynić, gdyż podczas mszy świętej do kościołów wdzierały się bandy komunistów i mordowały wiernych.

Naprzykład, na Calle Alcava komuniści wyważyli odrzwia kościoła i urządzili przed ołtarzem istną bachanalię, podczas której rozebrane do naga „towarzyszki" tańczyły do wtóru sprośnych piosenek.

Jedyną ochronę domów w Madrycie stanowił cech dozorców nocnych tak zwanych „Serenos", którzy przechowywali u siebie klucze od bram. W zeszłym tygodniu korporacja została rozwiązana, dozorcy przestali krążyć wokoło domów, gdyż kilkunastu serenosów poniosło śmierć z rąk milicjantów, składających nocne wizyty właścicielom i lokatorom.

Dzisiaj nikt w Madrycie nie jest pewny dnia ani godziny... „Czerwoni" również ulegają atakom histerycznego lęku ilekroć znajdzie się pogłoska o nowem zwycięstwie armii powstańczej...



Następczyni tronu holenderskiego Juljana wraz z narzeczonym ks. Bernhardtem, wychodzi z kościoła wśród owacyj zebranych tłumów

Na giełdzie
AUTOGRAFÓW

W Londynie odbywają się co tydzień posiedzenia giełdy autografów. Najwyższy „kurs" osiąga obecnie autograf Mussoliniego, który kosztuje 8 funtów. t.j. 200 zł.

Oczywiście jest to nie moralne najprzód nagabywać wielkich ludzi o autografy a potem je sprzedawać, ale pomijając to, daje ta giełda ciekawy wgląd w opinię angielską. „Kurs Mussoliniego" nie jest przypadkiem, bo i „prez. Roosevelt" kosztuje 4 funty, a Lloyd George tylko — pół.

Za autograf Shawa dają 2 funty, za Grety Garbo — jeden funt. Podpis Shirley Temple kosztuje zaledwie 1 szyling, t.j. nieco więcej niż złotówkę.

Anglicy, jak widzimy, nie tracą nigdy właściwej miary i potrafią rozróżnić tych, którzy ich tylko bawią, od tych, którzy mają rzeczywiste znaczenie.

Walka z bezrobociem
WŚRÓD DZIEWCZĄT W USA.

Rząd federalny Stanów Zjednoczonych przeznaczył pewną sumę na założenie obozów dla dziewcząt i kobiet na wzór obozów leśnych dla młodzieży męskiej. Pierwszy taki obóz powstał na wyspie Iona, N. Y. Przebywające w nim dziewczęta prowadzą życie obozowe, ale nie podlegają nadzorowi i dyscyplinie, obowiązującej w armii. Prócz zajęć gospodarskich wypełniają czas nauką. Wykłady obejmują między innymi takie przedmioty jak: ekonomia domowa, prawa i obowiązki obywatelskie; ponadto uczestniczki obozów otrzymują wskazówki praktyczne w zakresie upiększania kraju i prace takie same wykonują.

Jak wykazała praktyka, wiele kursistek otrzymało już pracę na zasadzie zaświadczeń komendy obozu, wydanych do biur pośrednictwa pracy.

KONSEKWENTNY

— Pączek, serwus, chłopie, aleś się zmienił! Nigdybym cię nie poznał.

— Najmocniej przepraszam, ale nie nazywam się Pączek...

— Co? I nazwisko zmieniłeś?...

ROMANTYK

Objął ją w parku pod kasztanem i patrząc na niebo mówił płaczliwym głosem:

— Ach, jak cudnie byłoby uciec do gwiazd mrugającym na błękitnym stropie, ulecieć na promieniu księżyca.

— Kiedy? — pyta zalękniona panienka.

— Teraz natychmiast.

— Wykluczone.

— Dlaczego?

— Zaraz przyjdzie manicurzystka.

Olbrzymi złom skalny
zrównał z ziemią dwie wsie

W zachodniej Norwegii w pobliżu miejscowości Nordfford nad jeziorem Loen oberwał się w ub. niedzielę olbrzymi złom skalny liczący kilkadziesiąt metrów wysokości a pięćset szerokości.

Ta tysiące ton ważąca masa runęła w dół wpadając z przerażającym hukiem do jeziora. Po drodze staczający się wierzchołek skały zrównał z ziemią dwie wioski.

Do tej pory zdołano odnaleźć 78 zabitych, w tym około 30 dzieci.

Spadająca do jeziora skała wytworzyła falę na kilka metrów wysoką, która zalała na znacznej przestrzeni wybrzeże.



W płn. Norwegii obsunęła się góra powodując straszliwe zniszczenie w promieniu 300 m.

Chcą nam pomagać
w walce z komunizmem

W dniu 5 bm. odbył się w Bydgoszczy walny zjazd delegatów „Deutsche Vereinigung", organizacji politycznej, działającej na terenie Wielkopolski i Pomorza, a obejmującej tam t. zw. element staro-niemiecki.

Z przemówienia przewodniczącego D. V., dr. Kohnerta, na specjalne podkreślenie zasługuje miejsce, w którym mówca zaproponował czynnikom państwowym pomoc mniejszości niemieckiej w dziele zwalczania w kraju komunizmu. Wystąpienie dr. Kohnerta z tą dość oryginalną — jak na nasze stosunki — propozycją pokrywa się z odpowiedniem wystąpieniem naczelnego ideologa Niemiec narodowo - socjalistycznych Alfreda Rosenberga na ostatnim posiedzeniu „Deutsches Ausland-Institut'u". Jak wiadomo, Rosenberg zachęcał niemieckie grupy narodowe, żyjące poza granicami Rzeszy, do czynnego współdziałania z państwem, na którego terytorium zamieszkują, w walce, prowadzonej przez to państwo z komunizmem.

O walce z komunizmem mówiono też bardzo dużo na likwidacyjnym zebraniu śląskiej „Deutsche Partei", odbytym w dniu 6 bm. w Chorzowie. Zebranie to doprowadziło do rozplynięcia się „Deutsche Partei" w t. zw. „Deutscher Volksblock", organizacji politycznej, mającej na celu skonsolidowanie — w duchu ideologii narodowo-socjalistycznej — skłóconego elementu niemieckiego na Śląsku.

Dotychczasowy prezes „Deutsche Partei" Rozumek uzasadniał konieczność konsolidacji i w związku z tem konieczność przejścia do „Volksblock'u" niebezpieczeństwem komunistycznym.

Mark Twain
O WARTOŚCI KSIĄŻEK

Kiedyś jeden z amerykańskich dziennikarzy zrobił wywiad u Marka Twain'a na temat książki.

Na zapytanie dziennikarza — Jakie książki najwięcej pan ceni? — znakomity humorysta odpowiedział z właściwą swemu dowcipowi ironią:

— Zależy to od okoliczności. Książka oprawna w skórę, doskonale się nadaje do ostrzenia brzytwy, książki małe, zawierające zazwyczaj złote myśli różnych geniuszów, włożone do buta krótszej nogi mogą stworzyć pozory, że nogi są równe; wielkie ciężkie tomy z powodzeniem mogą być użyte do rzucania w osoby natrętne, przeszkadzające w pracy, a grube karty atlasów doskonale zastępują wytłuczone w oknach szyby.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

KUPIĘ
powóz obszerny parokonny z drzwiczkami w bardzo dobrym stanie. Oferty Filia Kurjera Dąbrowa S. K. 5218

DO MARYNAT
jedynie NAJLEPSZY OCET Warszawskiej Fabryki „MONOPOL" J. Komicza. Żądać wszędzie!!! 5075

LOKALE

POKOJU
umeblowanego z komfortem, poszukuję od zaraz. Zgłoszenia: Kurjer Zachodni pod „Profesor gimn." 5230

POKÓJ
z wygodami, przyzwoicie umeblowany, poszukiwany w Sosnowcu w centrum miasta. Zgłoszenia do Administracji K. Z. pod „Pokój dla H. Z."

DO WYNAJĘCIA
2 pokoje z kuchnią z wygodami. Wiadomość Sosnowiec, ul. Stara 1, u gospodyni.

Różne

TAPICER
dekorator przyjmuje obstalunki i reperacje. Czubala, Okrzei 36. 5215

MARIA SZWEDE
zgubiła weksel in blanco na zł. 400, z wystawienia Józefa Kończaka w Skalbmierzu, który unieważnia się. 5246

POSADY i PRACE

POSZUKUJEMY
5-ciu pilnikarzy maszynowych i 2-ch szlifiarzy ręcznych. Zgłoszenia do firmy „Meierhold" Będzin, Modrzejowska 66. 5248

FRANCUZKA
poszukiwana do konwersacji. Wiadomość — Sosnowiec tel. 1-54 między 3—5. 5244

POSZUKUJE SIĘ
absolwentki W. S. H., lub żeńskiej szkoły Handlowej, celem przygotowania do egzaminu do III kl. żeńskiej szkoły Handlowej od półrocza. Wiadomość: K. Z. Dąbrowa. 5238

ZGUBIONE DOKUMENTY

DOWÓD
osobisty wydany przez Magistrat miasta Sosnowca zgubiła Helena Dworakowska. 5224

Nauka i Wychowanie

WPISY
do szkoły powszechnej i przedszkola u Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus w Sosnowcu rozpoczną się od dnia 20 bm. Kancelarja czynna od 9—12 i od 3—6. 4701

LEKCJE
gry fortepianowej udziela dyplomowana nauczycielka. Postępy zapewnione. Tel. Sosnowiec 2 58. 5245

ROZCZAROWANY

— Wyobraź sobie — mówi szef pewnej firmy do swej połowicy — ten znany blagier Próżniacki powiedział mi dzisiaj, że musi się zwolnić na dzisiejsze po południe, bo idzie na pogrzeb babki. Musiałem go zwolnić i poszedłem z nim razem. I wyobraź sobie, jak się to skończyło?

— No?

— To rzeczywiście był pogrzeb jego babki.

SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA
Po 10 wyrazów w każdem kosztuje
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.90 zł.
10 drobnych ogł. 7.80 zł.
5 drobnych ogł. 4.60 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dolicza się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.